

RAZ, DWA TRZY...



NA SZLAKU OLIMPIJSKIM POD GARMISCH-PARTENKIRCHEN

BLADO WYPADŁA PRÓBA HOKEJU POLSKIEGO

Po dwóch porażkach w Hamburgu, poniesionych z reprezentacją Niemiec, nasza reprezentacja hokejowa udała się do Berlina, gdzie wzięła udział w świątecznym turnieju hokejowym z B. S. C. Berlin, L. T. C. „Prahá“ Praga i A. K. Göta Sztokholm.

Zajęcie w tym turnieju drugiego miejsca nie jest wynikiem imponującym, zwłaszcza, że drugie miejsce zostało zdobyte jedynie lepszym od pozostałych dwóch drużyn, stosunkiem bramek. W turnieju tym wyszły na jaw ponownie braki naszego hokeju, a mianowicie brak wcześniejszego treningu, skutkiem braku toru lodowego, oraz brak zagranicznego trenera.

LTC—Polska 9:3 (4:0, 0:3, 5:0)

Berlin, 26 grudnia.

O ile mecze w Hamburgu można było traktować, jako skuteczny środek na rozkręcenie się naszych graczy po krótkotrwałej przerwie, oddzielającej te mecze od obozu w Katowicach, o tyle spotkania w Berlinie miały za zadanie wykazać, porównawczo do innych czołowych drużyn europejskich, zdolności naszej drużyny pod względem wytrzymałości fizycznej, odporności psychicznej oraz techniki i taktyki.

Niestety powiedzieć trzeba, iż

spotkał nas zawód.

Zawód ten boleśniesz, że zaskoczył nas w spotkaniu z drużyną czeską, z którą niejednokrotnie zespół polski spotykał się jak równy z równym, z drużyną, która aczkolwiek w bieżącym sezonie rozegrała już dużo spotkań międzynarodowych, to wystąpiła jednak do czwartkowego spotkania bezpośrednio po przyjeździe z Paryża, oraz co najcharakterystyczniejsze — z jednym tylko zapasowym zawodnikiem. Mimo to Czesi potrafili nie tylko wytrzymać tempo gry, ale je nawet w trzeciej tercji narzucić Polakom.

W obliczu trzech do czterech tysięcy publiczności drużyny wystąpiły w składach: LTC — Peka, Buckna, Mc. Intyre, Kucera, Maleczek, Trojak, Cisar, Polska — Przeździecki, Ludwiczak, Sokolowski, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Stupnicki, Zieliński, Głowacki.

Niezwykle zgrani i opanowani nerwowo Czesi z miejsca obejmują prowadzenie gry, narzucając taktykę krótkich podań do przodu, idealnie wykorzystując nowe przepisy gry o „spalonych”. Wkrótce też w 3-ciej minucie Maleczek zdobywa pierwszą bramkę, nie bez winy Przeździeckiego. Niezadługo potem tenże gracz z dalekiego strzału uzyskuje drugi punkt.

Mając dwie bramki w zapasie Czesi zbytnio się nie ekspanują fizycznie, wykorzystując jedynie idealnie zgrani swych graczy. I tu Polacy popelniają

duży błąd taktyczny,

nie narzucając im wbrew radom kierownictwa, większego tempa gry, co mogli łatwo zrobić, mając do zmiany dwa ataki. Dzięki temu Czesi wytrzymują łatwo całą tercję i z ładnych kombinacji uzyskują przez Kucere w równych odstępach czasu jeszcze dwie bramki. Czwarta bramka padła nie bez winy Sokolowskiego.

Druga tercja zaczyna się chaosem pod bramką polską, przyczem Ludwiczak za nieprzepisowe zatrzymanie przeciwnika dostaje karną minutę. W tym czasie Stupnicki zdobywa krążek, bardzo ładnie przedriblowuje linię ataku i obrony Czechów i z odległości 5 kroków pakuje

pierwszą bramkę dla Polaków.

Gdyby sądzić z wyników berlińskich — to start naszych hokeistów w Garmisch-Partenkirchen musiałby pozostać pod bardzo poważnym znakiem zapytania. Musimy jednak wziąć pod uwagę, iż od IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich dzieli nas jeszcze kilka tygodni czasu oraz bezsporny fakt poprawy naszej drużyny z meczu na mecz.

Jak narazie, wszystkie nasze nadzieje olimpijskie musimy opierać na tych dwóch przesłankach, które oby doprowadziły naszych hokeistów do wyników, odpowiadających tradycjom naszego hokeju. (Red.).

Barzo liczne brawa publiczności świadczą, iż sympatje publiczności leżą po stronie Polaków, co niezwykle dodatnio wpływa na psychikę drużyny naszej.

Tempo gry zwiększa się — aczkolwiek pomimo, że Polacy grają dwoma atakami — wydają się od Czechów znacznie powolniejsi. Coprawda trudne jest ich zadanie, gdyż mają przed sobą na obrońce czeskiej Kanadyjczyka Mc. Intyre oraz kanadyjskiego Czecha Bucknę, grających niezwykle ostro i renomujących się błyskawicznymi wypadami.

Mimo to szczęście dopisuje nam w tej tercji, gdyż Zielińskiemu udaje się po odebraniu krążka w krytycznej sytuacji pod bramką polską, podciągnąć do środka i z dalekiego strzału podnieść wynik do 4:2. Publiczność żywiłowo reaguje.

Czesi zaczynają faulować.

Buckna dostaje 2 minuty karne. Wreszcie Sokolowski ze skrzydła wyciąga do trzech. Publiczność szaleje. Czesi wylazają ze skóry, lecz znać po nich zmęczenie. Wyrównanie wisi w powietrzu. Marchewczyk dostaje jednak 2 karne minuty i tercja się kończy 4:3.

Na początku trzeciej tercji nie nie wróży jeszcze kłeski. Bardzo żywo gra Kowalski z pierwszego a Stupnicki z drugiego ataku.

Coś jednak zaczyna się psuć

w i tak niewieśnię grającej obronie. Szczególnie Sokolowski razi powolnością, niezdecydowaniem i wręcz brakiem odwagi.

Pierwsze zwycięstwo

Polska—B. S. C. 4:2 (0:0, 4:1, 0:1)

Berlin, 27 grudnia. Na mecz z B. S. C. Kierownictwo kierownictwo przeprowadziło w drużynie polskiej pewne zmiany składu, opierając się na spostrzeżeniach dokonanych w poprzednich meczach a w szczególności na meczu z Czechami.

Słaba forma Sokolowskiego, wyrażająca się w powolności i braku szybkiej reakcji w sytuacjach podbramkowych zmusiła do wypróbowania na tem miejscu Kasprzaka i trzeba stwierdzić, że

gracz ten nie zawiódł nadziei,

wkładając do gry całą masę poświęcenia i ambicji. Mimo braku szybkości potrafił ten zawodnik przez dobre ustawianie się bardzo energicznie likwidować pod bramką niebezpieczne sytuacje wraz z Ludwiczakiem, dużo lepiej, niż to czynił Sokolowski.

Trzeba jednak przyznać, że przeciwnik był dużo łatwiejszy do „zastopowania” niż poprzedniego wie-

Coraz bardziej Czesi zapuszczają się na tereję obroną Polaków i całymi okresami stamtąd nie schodzą. Wyjątkowo szczęśliwie broni Przeździecki b. liczne strzały Czechów, nie chroni to jednak od dalszej serji bramek strzelonych przez Bucknę, Kucere, a po zmianie miejsce Bucknę z podania Maleczka, Maleczka, Bucknę.

Druga połowa trzeciej tercji wyglądała na

trening Czechów na jedną bramkę,

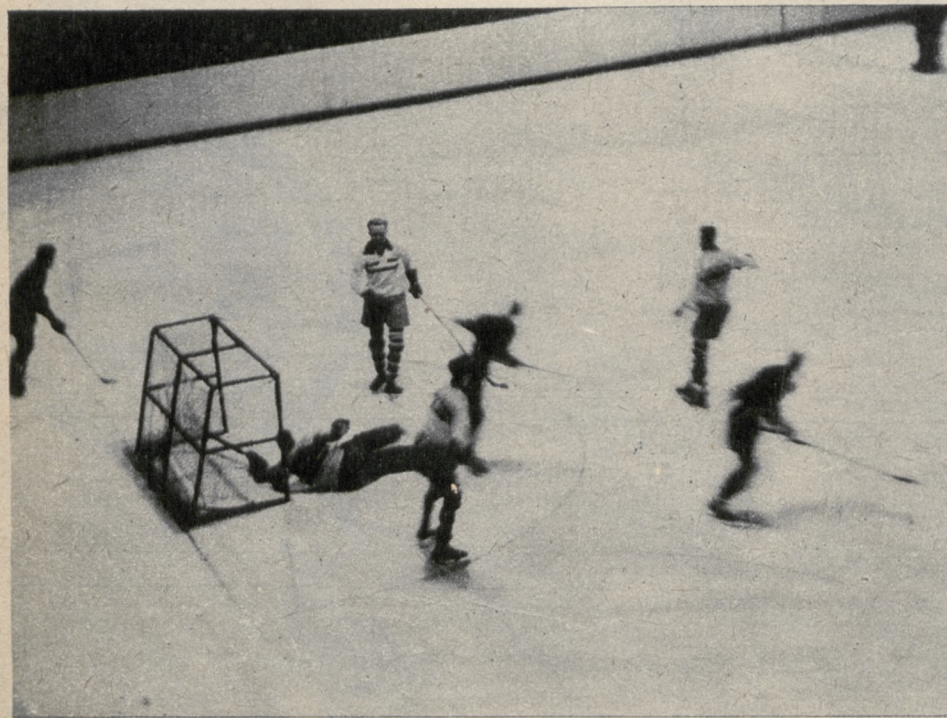
przyczem niezaradność naszej obrony, a osobliwie Sokolowskiemu rzucała się wprost w oczy. Wyglądało to chwilami wprost kompromitująco, gdyż Czesi wskutek nieobstawienia ich mieli po kilka pełnych sekund na swobodne przyjęcie krążka, podprowadzenie go i oddanie strzału. Dużo winy w ostatnich chwilach gry musi przyjąć na siebie i atak, który zamiast absorbować atakujących Czechów, przyglądał się obertasom wyprawianym przez Czechów przed i za bramką polską. Mimo dotkliwej przegranej Polaków publiczność do ostatniej chwili darzyła ich swoją sympatją, a prasa dość ciepło i w oględnych słowach podała wynik meczu, tłumacząc porażkę Polaków brakiem treningu.

Należy się jednak uderzyć w piersi i powiedzieć, że gra nasza nie dorosta do poziomu oglądanego w Sportpalaisie. Szczególnie niepokojący jest poziom Sokolowskiego i stwierdzić trzeba, że jeśli nie podciągnie się on, udział jego w drużynie olimpijskiej winien stanąć pod znakiem zapytania. Takich bowiem błędów nie powinien dopuszczać się zawodnik od szeregu lat reprezentujący hokej zagranicą.

Przeździecki wyraźnie był speszony powodzią bramek i specjalnie winić go nie należy. Z dwóch ataków dużo skuteczniejszy jest drugi, przyczem kombinacja Stupnicki, Zieliński, Król wydaje nam się racjonalniejszą — pierwszy i ostatni są bardzo ambitni i rwą naprzód — drugi zaś gra z głową i dobrze rozdaje krążek. Natomiast atak krakowski nie odpowiedział pokładanym nadziejom — jedynie przebojowym jest Kowalski — Wołkowski za miękki — Marchewczyk zaś najslabszy. Sędziowali: Hoffmayer i Schultze.

Göta (Szwecja) — B. S. C. 0:1 (0:0, 0:0, 0:1)

Gra bardzo żywa i szybka. Doskonale obstawienie graczy, czego nie widzieliśmy w drużynie polskiej. Za wyjątkiem bodaj Johansóna, Jäneckiego i Römera. W obu drużynach gracze młodzi, najwyżej do 25 lat wieku.



Powyżej na lewo: gorący moment pod bramką Polski na meczu z L. T. C. w Berlinie. Na prawo: fragment z meczu L. T. C. Praga—Polska w Berlinie.

W BERLINIE

berlińskiej, która bardzo życzliwie oklaskiwała udane akcje Polaków.

Większym zacięciem i żywiołowością odznaczał się nasz drugi atak, natomiast atak krakowski, aczkolwiek bardziej precyzyjny w podaniach, ustępował tamtemu spowodu miękkości w natarciu z przeciwnikiem.

Po bezbramkowym wyniku pierwszej tereji, druga zaczyna się bramką, strzeloną przez Wołkowskiego. Tempo coraz większe, przyczem Niemcy wysuwają wciąż do ataku Jäneckiego, który jednak jest słabszy, niż zwykle. Jeden z sędziów, Höffinger, trener Niemców, odgwiżdżuje wątpliwą bramkę, zdobytą rzekomo przez Niemców w tłoku podbramkowym.

Za chwilę jednak Kowalski dobija strzał Ludwiczaka i

Polacy prowadzą 2:1.

Wkrótce potem Kasprzak wykorzystuje załamanie się ataku niemieckiego i podciąga skrzydłem na bramkę niemiecką, podanie jego do tyłu wyląpuje Marchewczyk i błyskawicznie umieszcza krążek w siatce, trafiając celnie między sztangą bramki a ochraniaczami bramkarza. Trybuny nagradzają drużynę polską tak licznymi oklaskami, iż ma się wrażenie, że to Niemcy strzelili gola.

Polacy zagrywają coraz lepiej,

wreszcie i atak krakowski nabiera rozpędu. Wołkowski, który od początku meczu zmieniał kije, dobrał sobie wreszcie właściwy, w ładnym stylu „przedriblowuje“ obie linie niemieckie i strzela czwartą bramkę. Niemcy tracą pewność i akcje ich stają się mniej niebezpieczne.

W trzeciej tereji George dobija u 2 metrów krążek, ustalając wynik 4:2. Berlińczycy zrywają się raz po raz do ataku, lecz Polacy niezwłocznie kontratakują. Szczególnie dużo temperamentu wykazują w tym okresie gry Stupnicki oraz Kowalski. Jäneckiego obrona nasza trzyma w szachu, zamykając go między siebie. Przeździecki ma tu trochę roboty, broniąc dalekie strzały, do których dojeżdżają na dobitkę Niemcy. Jest nawet zlekka skonsternowany, wskutek niebezpiecznej gry Niemców, nieskrepowanych pod tym względem przez sędziów. Jeszcze parę ataków obustronnych i mecz kończymy pierwszą w tym sezonie wygraną 4:2.

Spotkanie z B. S. C. natchnęło drużynę wiarą we własne siły, nieco nadwątłone meczem z L. T. C. Spotkanie to jednak wykazało, że

Polacy są równorzędni przeciętnej klasie europejskiej,

Znowu porażka

Göta (Szwecja) — Team Polski 3:2 (0:1, 2:1, 1:0)

Berlin, 28 grudnia. (Tel) W sobotę rozegrał olimpijski team polski hokeja na lodzie mecz ze szwedzką drużyną Göta. Spotkanie wygrali Szwedzi w stosunku 3:2, przyczem podnieść należy, że decydująca bramka padła na dwie minuty przed końcem meczu.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Szwedzi: Larsen, Alleberg, Johansen, Petersen, Jonke, Lilienberg, Burma, Kanneman, Andersen. Polacy: Przeździecki, Sokolowski, Ludwiczak, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Głowacki, Stupnicki, Zieliński.

Drużyna polska, po wczorajszym sukcesie, wystąpiła do dzisiejszego spotkania z dużą ambicją i zapalem. Gra toczyła się od samego początku w bardzo żywym tempie, tem bardziej, że Szwedzi starają się nadać grze bardzo silny rozmach. Polacy od samego początku ujawniają jednak pe-



Drużyny hokejowe Polski i L. T. C. Praga przed meczem berlińskim.

a w porównaniu z Berlińczycami dużo zyskali już choćby z uwagi na dotychczasowe przygotowania i warunki pracy i sezon sportowy tak jednych, jak i drugich. Przebieg zawodów wykazał, że Polacy posiadają materiał dużo lepszy i zdolniejszy od Niemców. Dać im tylko trenera kanadyjskiego i lód od listopada!

Drugie spotkanie tego wieczoru:

L. T. C.—Göta dało wynik 7:3.

Rezultat ten osłodził gorycz porażki naszej z Czechami i wykazał, że z dwoma Kanadyjczykami (Mc Intyre i Bukna) oraz świetnym wciąż Maleczkiem, są oni drużyną o klasę lepszą od przeciętnych zespołów europejskich, grających w zespołach wyłącznie europejskich.

ofiara pada Głowacki. Pchnięty on zostaje na bandę tak, że musi na chwilę zejść z boiska.

Rozpoczyna się znowu szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką polską. Przytomnie ratuje tu Ludwiczak, wybijając krążek końcem kija. Polacy, mimo bardzo żywej gry, nie mogą wznieść się na wyższy poziom i Szwedzi często goszczą na połowie polskiej. Należy podkreślić przytem pech Szwedów, którzy nie wykorzystali niezliczonych sytuacji pod bramką polską. W ten sposób pierwsza tereja kończy się wynikiem 1:0 dla Polaków.

W drugiej tereji widocznym jest, że Polacy starają się utrzymać dotychczasowy wynik, jednak zaznacza się już na nich

pewne zmęczenie.

Zwłaszcza widać to na Stupnickim, który często nie powraca ze skutecznego ataku z powrotem pod swą bramkę. Wykorzystują to Szwedzi i Lilienberg, po kombinacji ze środkiem ataku, strzela z lewego skrzydła wyrównującą bramkę.

W trzy minuty potem druga bramkę uzyskuje z lewego skrzydła Andersen. Podkreślić należy, że Polacy od tej chwili zaczynają stosować dalekie strzały do bramki szwedzkiej. Bramkarz szwedzki okazuje się jednak doskonały i broni każdy niebezpieczny strzał.

W pewnej chwili Sokolowski wyjeżdża do przodu i oddaje strzał na bramkę. Krążek przechodzi mu jednak pod kijem, a wówczas on objeżdża bramkę szwedzką i powtórnie strzela. Bramkarz szwedzki broni i teraz przytomnie. Pod koniec drugiej tereji Zieliński, w czasie zamieszania pod bramką szwedzką, z podania Stupnickiego

uzyskuje wyrównującą bramkę,

bardzo ładnie podbijając krążek wyciągniętym kijem. Druga tereja kończy się stosunkiem 2:2.

Trzecia tereja stoi pod znakiem obustronnych gwałtownych ataków, przyczem jednak daje się odczuwać przewaga silnego tempa po stronie szwedzkiej. (Dokończenie na str. 6-tej).



Powyżej na lewo: atak czeski pod bramką Polski na meczu L. T. C.—Polska w Berlinie. Na prawo: drużyna hokejowa szwedzkiego klubu Göta.

Prawda o naszym sporcie konnym

Sport jeździecki zawsze cieszył się specjalną sympatią w kołach naszego społeczeństwa. W ciągu szeregu Igrzysk Olimpijskich sport ten był jednym z naszych najmocniejszych punktów i mamy nadzieję, że mimo wszystko podobnie będzie w r. 1935 w Berlinie. Biorąc powyższe fakty pod uwagę zwróciliśmy się z prośbą o napisanie artykułu o polskim jeździectwie do jednego z najlepszych fachowców w Polsce w tej dziedzinie, tegorocznego mistrza Polski w skokach przez przeszkody, ppłk. Karola Rómmeła.

Ukazanie się artykułu, który otrzymaliśmy od ppłk. Karola Rómmeła, zbiega się z rzadkim w dziejach polskiego sportu jubileuszem. Oto w tych dniach mija 25 lat, gdy Karol Rómmeł, ówczesny porucznik gwardji Izmańłowskiego Pułku na koniu „Ziablík” zdobył swoją pierwszą nagrodę na konkursach konnych w krytej hali w Petersburgu, w dzisiejszym Leningradzie. Ciekawym jest fakt, iż koń „Ziablík”, na którym ppłk. Rómmeł zdobył wówczas swą nagrodę był koniem wybrakowanym z pułku kozaków dońskich.

Ppłk. Rómmeł rozpoczął uprawianie sportu jeździeckiego już w r. 1909, a w r. 1912 startował w Igrzyskach V. Olimpiady w Sztokholmie, reprezentując barwy cesarstwa rosyjskiego. Z uznaniem trzeba podkreślić, że ówczesny oficer armji rosyjskiej nie wyrzekł się nigdy swej polskości i na każdym kroku podkreślał swoje polskie pochodzenie. Od tej chwili upłynęło 24 lata i jest rzeczą pewną, że w Igrzyskach XI. Olimpiady w Berlinie ppłk. Rómmeł będzie znowu startował, tym razem jednak w barwach Rzeczypospolitej Polskiej.

Tego rodzaju bogata karjera sportowa musiała uczynić ppłk. Rómmeła fachowcem w najgłębszym tego słowa znaczeniu, to też niewątpliwie jego wywody na temat obecnego stanu w polskim jeździectwie zainteresują wszystkich naszych Czytelników.

(Redakcja)

Przekonał się ostatnio, że sport konny, najpiękniejszy ze wszystkich sportów, niestety, w Polsce nie jest popularny.

Tak wielkie, że aż przysłowiowe, wrodzone zamiłowanie Polaków do koni przestaje dziś tylko na szumnych frazesach, praktyka zaś zaprzecza chlubnym tradycjom przeszłości.

Sportem konnym wszędzie i zawsze nadawała kierunek armja, czyli środowisko, które z natury rzeczy utrzymuje ścisły kontakt z koniem i rozporządza wszelkimi środkami, niezbędnymi dla rozwoju sztuki jeździeckiej, poczynając od regulaminów, instruktorów, ujeżdżalni etc., kończąc na obfitym, co roku uzupełnianym materiale końskim.

Możnaby sądzić, że i u nas kawalerja pociągnie za sobą tłum młodzieży, nie mówiąc już o osiągnięciu wysokiego poziomu w sporcie przez sam korpus oficerski.

Niestety, nadmiar pracy codziennej w koszarach, nowy kierunek taktyki kawalerji, obciążenie współczesnej kucyki wielkim obozem technicznym, obok jej częściowej motoryzacji, — wszystko to sprowadza konia do roli środka lokomocji, zmieniając kawalerję obecną w oddziały... konnej piechoty.

Nie zatem dziwnego, że wychowany w podobnej atmosferze młody kawalerzysta, zwłaszcza wobec nadmiaru codziennej pracy w pułku — nie chce i nie może znaleźć czasu dla swoich koni. Tylko bardzo nieliczni, zamiłowani w sporcie, dowódcy pułków zachęcają młodzież do uprawiania jazdy, jako sztuki, naogół jednak coraz szczuplejszej garstce żołenników konia zupełnie brak zachęty, poparcia i przykładu.

Iluzje wyścigowców odczuwa w sposób dotkliwy skutki gorliwości, z jaką się oddawali sportowi konnemu!

Większość oficerów posiada koni rzadko, poza godziną „jazdy oficerskiej”, doksztalcającą w zakresie jazdy wojskowej, którego nie zdążył wyczerpać kurs podchorążówki.

Skoro więc podstawa jeździectwa, kawalerja — zawiódła nadzieje, — czegoż możemy się spodziewać po „cywilach”, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich warunkach gospodarczych, biorąc pod uwagę kosztowność sportów konnych!

Tegoroczne zawody popularne ściągnęły dość pokazywając zastęp czerwonych fraków oraz amazońek i radziłyśmy wierzyć, że jeździectwo przynajmniej „wszerz” się rozrasta, przenikając w obojętne dotychczas środowiska. Nadzieja jednak w tym wypadku byłaby bezpodstawną, bo czmyż wolno nazywać „sportem” popisy garstki amatorów, „wykańczających” zazwyczaj stare oficerskie „ranżery”, kupione często za paręset złotych?!

Wygrywają, biorą nagrody, podróżują z miasteczka do miasteczka, lecz

co dalej?

Kto da tym cywilom podstawy sztuki jeździeckiej, odpowiednią, systematyczną szkołę, kto ich nauczy jeździć tak, by z czasem mogli samodzielnie już przygotować surowy materiał koński, kto im wreszcie dostarczy ułatwień technicznych: ujeżdżalni, przeszkód, instruktorów i t. d.?

Biedny miłośnik konia ponosi nieraz prawdziwe ofiary i przewycięża nielada trudności, chcąc pokryć koszt powolnej drogi swego skoczka z meetingu do domu. Iluzje jeźdźców rezygnują z najprymitywniejszych potrzeb kulturalnych, byle tylko nie wybywać się konia, tej, na prawdę jedynej w podobnych warunkach, radości ich życia!

Sport konny może kwitnąć w krajach o dużym dobrobycie, w których ludzie zamożni, swobodni i beztroscy nie należą do wyjątków, — lecz tam, gdzie liczy

się trzeba dosłownie z każdym groszem, gdzie różnica sprawia nawet... bilet tramwajowy — dla konia wierzchowego niema miejsca.

Nie od rzeczy będzie tu skreślić

sytuację sportu wyścigowego w Polsce.

Wiemy wszyscy, że ten najpiękniejszy, najściślej związany z interesami hodowli, sport konny jest zarazem najlepszą szkołą, urabiającą prawdziwą elitę jeździectwa. Jeszcze niedawno gonitwy przeszkodowe wypełniały programy Piotrkowa, Łodzi, Katowic, Poznania, Zakopanego, Bydgoszczy, Kielc, Radomia, Lwowa, Wilna, Grajewa, Tarnowskich Gór, Przemyśla, Cieclocinka, Lublina, wreszcie — Warszawy, i zdawać się mogło, że sport konny ma u nas przyszłość zapewnioną. Nie brakło jeźdźców ani dużych stajen; zewsząd napływał „narybek” młodych gentlemanów; miłe, huczne, wesole meetingi ściągały jeźdźców, hodowców i liczną publiczność. Lecz już niebawem przyszedł kres „złotego wieku” jeździectwa...

Zaczęły się

redukcje torów.

Pozostałe — wegetują, nie mając środków na wypłatę objętych programem nagród, tak zresztą mizernych, że konie i ich właściciele wyżyć nie mogą... Podupadli spor-



PPLK. KAROL RÓMMEŁ
mistrz Polski w skokach przez przeszkody.

towcy wyprzedają więc, za bezcen, często bardzo wartościowy materiał koński. Większe stajnie, które dawniej sprzedawały im dobrze starsze konie — tracą odbiorców, ponieważ ograniczenie wyścigów gentlemanów pozbawia sportsmenów dochodu, niezbędnego do uzupełnienia stajni przeszkodowej. Upadek wielkich stajen, zmuszonych oddawać za grosze swój materiał sportowy, odbija się z kolei na hodowli, nie może ona bowiem czerpać dawnych zysków ze sprzedaży przychowku.

Wszystko więc stopniowo zamiera, a sport wyścigowy w Polsce skazany jest już na zagładę w ciągu lat najbliższych.

Omawiając tę naszą bolączkę, muszę podkreślić, że jedynie wyścigowa jazda przeszkodowa nadaje

prawdziwy blask jeździectwu,

kształci młodzież, rozwija energję, zdrowie, siły i odwagę, a zarazem stanowi najlepsze źródło wszelkich wiadomości o koniu. Dostarcza ona innym „bocznym” gałęziom sportu konnego młodych adeptów, którzy już przeszli „próbę ogniową”, zdając chlubnie egzamin jeździeckiej dzielności.

Od wielu lat biorąc czynny udział we wszystkich rodzajach sportów konnych, studując bez przerwy ich ewolucję, trzymam rękę na pulsie wszelkich spraw końskich, dlatego też mogę porównać obecny stan jeździectwa w Polsce z fazami, które przeszło ono w ciągu lat kilkunastu i, na podstawie tych porównań, oprzeć... niestety,

bardzo smutny horoskop przyszłości!

Zdaje mi się, że jestem świadkiem powolnej agonji i że nasz „sport narodowy” czyni już ostatnie wysiłki, by przewyciężyć swą niemoc śmiertelną. Niema jednak

ani leków, ani lekarzy.

Chwilami aż dziwi niewytłumaczalna, powszechna ślepotą: krótkowzroczność prasy, krytyki „fachowej”, nieudolność posunięć, zmierzających do „uzdrowienia sytuacji”.

Najjaskrawszym wyrazem niedomagań polskiego jeździectwa stają się nasze porażki na torach międzynarodowych.

Optymistyczne artykuły „kierownictwa ekipy”, publikowane zazwyczaj po zawodach lub przed zawodami, co roku zrzucają całą odpowiedzialność za „chwilowe” niepowodzenia na biedne, cierpliwie, nigdy nie oponujące konie i ludzka nas nadzieją przyszłych wielkich zwycięstw, która się kończy... tegorocznym popisem w Łazienkach!

Łazienki? Odpowiadałoby im bardziej, w tym wypadku, nazwa „łaźnia”, bo każdy pocił się aż i czerwieniał ze wstydu, bo wszyscy chcieli żeby było inaczej... Wszyscy, to jest nie tylko szara publiczność, lecz w pierwszym rzędzie kierownictwo ekipy, usiłujące zapewnić sobie zwycięstwo drogą różnych ułatwień technicznych, jak obniżanie przeszkód, ich specjalne rozstawienie i t. p. Nic jednak nie pomogło: *zajęliśmy ostatnie miejsce...*

Trudno polegać tylko na swej „szczęśliwej gwiazdzie”, — umiejętność, bądź co bądź, jest również potrzebna, bo jeśli jej zabraknie, a gwiazda zawiedzie — pozostaje już chyba tylko... *pretensja do koni!*

Cała gorliwość i najlepsze chęci naszych jeźdźców nie mogą wyrównać strat, spowodowanych przez *pr.ęcę pomacką, bez żadnych podstaw i bez instruktorów z odrobina „iskry Bożej”*. Korpus instruktorów traci zaufanie młodzieży, nikt nie wie, jak rozpocząć, jak osiągnąć dobry przeciętny poziom koni i jeźdźców, czem się kierować przy wyborze z tego materiału najzdolniejszych jednostek i jak ową elitę przygotować do konkurencji międzynarodowej.

Jeźdźców i konie

szkolić należy indywidualnie,

rozwijając poszczególne talenty we właściwym kierunku, następnie trzeba długo, subtelnie szlifować przyszłe „asy” z wielkim doświadczeniem, czemu podołać mogą tylko wszechstronnie w swym zawodzie wykształceni instruktorzy, którzy opierają pracę swoją na trwałej podstawie regulaminu i tradycji.

Brak tych wytycznych, brak trwałej podstawy jest właśnie *największą bolączką naszego jeździectwa*.

Jednolitość szkolenia osiąga się dzięki *jednolitemu korpusowi wykładowców*; system jazdy oraz ujeżdżania winien być ustalony i

niepodlegający krytyce,

by młodzież mogła weni wierzyć, jak w ewangelję: instruktor *musi imponować wiedzą i sztuką*, trzymając powierzonych sobie uczni w odpowiednim rygorze.

Nasze obecne kierownictwo przypomina *raczej instytut doświadczalny niż szkołę*, we właściwym słowa znaczeniu: talentów brak, systemów tyle — ilu instruktorów, — trudno się dziwić, że autorytet wykładowców upada, a uczniowie tracą zaufanie i eksperymentują na własną rękę.

Niemcy, Włosi, Francuzi, wszyscy prócz Polaków, mają *własne szkoły*, stare, wypróbowane, oparte na tradycjach, z jednolitym korpusem instruktorów. Wyżsi kierownicy kawalerji, którzy szkoły te przeszli sami — znają się na rzeczy i potrafią wymagać: jeździectwo *korzysta z wydatnej pomocy*, ze wszelkich środków, sprzyjających rozwojowi sportu w kawalerji i osiągnięciu przez elitę jaknajwyższego poziomu.

W krajach zachodnich, pomijając nawet Anglję, sport konny, — mimo „ciężkich czasów” — *kwitnie*. Dużo ludzi prywatnych uprawia z zamiłowaniem hodowlę i jeździectwo. Sprzyja temu *większy dobrobyt*, większa kultura, większa sympatja szerokich mas dla najpiękniejszego ze wszystkich sportów.

Wobec postępów całej Europy —

Polska stoi na miejscu,

cofa się nawet, uparcie lekceważąc groźbę upadku swojego jeździectwa.

A jeszcze tak niedawno ekipa polska zgrana i solidarna, jak dobra drużyna futbolowa, *święciła triumfy w Nicei i Nowym Jorku*, zdumiewając współzawodników zręcznością, szybkością, klasą swych jeźdźców i wyrobieniem koni...

„W roku 1927 reklama świetna na jednej z głównych ulic Nowego Jorku głosiła łąniami literami: „*Idźcie do Madison Square Garden oglądać najlepszych jeźdźców świata*” — Polaków!”

„...Polska ekipa, najpiękniejsza ze wszystkich, co można było widzieć na Olimpiadzie...” — piszą Niemcy w 1928 r.

„...Tegoroczne konkursy określić musimy jednym słowem: *Polska*...” — entuzjastycznie się prasa szwajcarska w 1924 r. (Lucerna).

Czyż wspomnienia te nie są *naszą własną tradycją*, chlubnym dorobkiem naszej młodej kawalerji, cenną spuścizną, którą należy uszanować i utrzymać?

Ludymy się jednak, że choć „chwilowe” niepowodzenia przekreśliły w naszej pamięci długi cykl dawnych zwycięstw, — odpowiedzialność za to ponosi raczej krótkowzroczność, niż (jak sądzićby można) — zła wola, czy walka różnych ambicyjek osobistych!

MATURYCZNE I DOKSZTALCAJĄCE KURSY

„WIEDZA“

KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO Nr. 14

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów.

Wykładają wybitne siły fachowe.

KTO NOSI ORŁA BIAŁEGO NA PIERSIACH

HONOROWA TABLICA SPORTU POLSKIEGO

Tytuł mistrza Polski — to największy zaszczyt, o jaki na boisku, ringu, bieżni, torze, stodjonie czy pływalni lub planszy itp. ubiegać się może sportowiec polski.

Co roku we wszystkich galeziach sportu rozgrywane są zawody o mistrzostwo narodowe, śledzone przez cały świat sportowy z olbrzymim zainteresowaniem. Obecnie przedstawiamy bilans tych zawodów.

Honorowa tablica mistrzostw Polski w sporcie wygląda następująco:

LEKKA ATLETYKA: panowie — 100 m: Tesiorowski, 200 i 400 m: Biniakowski, 800 i 1500 m: Kucharski, 5 km: Noji, 10 km: Fiałka, na przełaj: Fiałka, maraton: Przybyłko, 110 m płotki: Haspel, 400 m płotki: Maszewski, 3 km z przeszkodami: Kramek, w dal: Hofman, w wyż: Pławczyk, tyczka: Morończyk, trójskok: Luckhaus, kula: Tilgner, dysk: Heljasz, oszczep: Turczyk, młot: Więckowski, pięciobój: Lokajski, 4x100 i 4x400 m: Warta. Dziesięciobój (Lokajski) unieważniono, a chód 50 km nie odbył się. Drużynowo: Warta.

Panie: 60, 100 i 200 m: Walasiewiczówna, 800 m: Świdarska, na przełaj: Świdarska, 80 m płotki: Freiwaldówna, 4x100 i 4x200 m: Stadjon, w dal z miejsca: Paliszewska, w dal: Duninówna, w wyż: Wajsówna, kula i dysk: Wajsówna, oszczep: Kwaśniewska, 3-bój i 5-bój: Kwaśniewska. Drużynowo: Stadjon.

Mistrzostwa zimowe: panowie — 50 m: Sikorski, 3 km: Orłowski, 50 m płotki: Wieczorek, 6x50 m: Polic. KS Warsz., 3x800 m: AZS Warsz, w dal: Szczerbiński, w dal z miejsca: Siedlecki, w wyż: Hofman, kula: Tilgner, tyczka: Sznajder. Panie — 50 m: Sikorzanka, 500 m Nowacka, 50 m płotki: Batiukówna, 4x50 m: AZS Poznań, w dal z miejsca: Sikorzanka, w dal: Świdarska, w wyż: Orzelówna, kula: Cejzikowa.

WIOŚLARSTWO: jedynki: Verey, dwójki podwójne: Verey-Ustupski (AZS Kraków), dwójki bez sternika: Kuryłowicz-Leporowski (O4 Poznań), dwójki: O4 Poznań (Kuryłowicz-Leporowski), czwórki bez sternika: WTW, czwórki: Bydgoskie TW, ósemki: BTW.

Jedynki pań: Plewakowa, czwórki pań: WKW. W tabeli punktacyjnej P. Z. T. W. pierwsze miejsce zajmuje A. Z. S. Kraków, wśród pań zaś Warsz. Klub Wioślarz.

PLYWANIE: panowie — 100 i 200 m: Bocheński, 400 m Szrajbman I, 1.500 m: Karliczek, 100 m na wznak: Karliczek, 100 m klas.: Szrajbman II, 200 m klas.: Heidrich, wieża: Maerz, trampolina: Ziaja, 3x100 m i 4x200 m: EKS, długodystansowe: Meglicz.

Panie: 100 m: Dawidowiczówna, 400 m: Pastorówna, 100 i 200 m klas.: Jarkuliszówna, 100 m na wznak: Morawska, 4x100 i 4x200 m: Hakoah (Biel-sko). Waterpolo: EKS. Drużynowo: EKS (Katowice).

KAJAKI: dystans 1 km: kajaki wyścigowe: Sobieraj, dwójki: Bazaniak-Kozłowski, składaki: Legutko, dwójki: Przybyłski-Kielor, składaki turystyczne: Riszka, panie: Angelusówna.

Dystans 10 km kajaki: Sobieraj, składaki: Nowak, dwójki: Przybyłski-Kielor, dwójki turystyczne składaki: Wichany-Homel, dwójki turystyczne kajaki: Bonitka-Krakowski.

Mistrzostwa górskie międzynarodowe: jedynki: Hradecky (Austria), dwójki: Resch i Muggenthaler (Niemcy), panie: Bretschneider (Niemcy).

NARCIARSTWO: 4x10 km: Wisła, 18 km: Matsbo (Szwecja), 6-ty Górski, skoki: R. Andersen (Norwegia) przed Marusarzem S., kombinacja norweska: Marusarz, kombinacja alpejska (zjazd i slalom): Andersen przed Weinschenkem, 50 km: W. Czech, 43-gi pań: Polankowa, slalom pań: Bednarzówna, kombinacja alpejska pań: Stopkówna.

ŁYŻWIARSTWO: jazda figurowa panów: Grobert, figurowa pań: Popowiczowa, jazda parami: Bilorówna i Kowalski.

Jazda szybka panów: Kowalski (na 10 km Dem-bowski), jazda szybka pań: Nehringowa.

HOKEJ LODOWY: Czarni (Lwów) przed Lechją, Cracovia i AZS Poznań.

SANECZKI: panowie: Enker, panie: Enkerówna, parami Enker i Shermer.

Międzynarodowe mistrzostwa Europy, organizowane w Polsce: jedynki: Tiche (Niemcy) przed Enkerem, panie: Fink (HDW), parami: Feist i Kluge (Niemcy).

PIŁKA NOŻNA: Ruch przed Pogonią, Wartą i Wisłą.

BOKS: w. musza: Sobkowiak, w. kogucia: Wirski, w. piórkowa: Polus, w. lekka: Sipiński, w. półśrednia: Seweryniak, w. średnia: Majchrzycki, w. półciężka: Szymura, w. ciężka: Piłat. Drużynowo: Warta.

SZERMIERKA: szable: Segda, florety pań: Stanoszówna, drużynowo: Warszawianka. Zawody na florety i szpady nie doszły do skutku.

ZAPASY: w. kogucia: Rokita, w. piórkowa: Dworok, w. lekka: Neuff, w. półśrednia: Zembruski, w. średnia: Gałuszka, w. półciężka: Kryszmalski, w. ciężka: Gwóźdź.

Mistrzostwa międzynarodowe: w. kogucia: Lorincz (Węgry) przed Rikita, w. piórkowa: Finczius (Austria) przed Kuligowskim, w. lekka: Kryszmalski II, w. półśrednia: Szajewski, w. średnia: Pointer (Austria) przed Kryszmalskim I, w. półciężka: Vierag (Węgry) przed Falkiewiczem, w. ciężka: Ilczyk.

DZWIWANIE CIEŻARÓW: w. kogucia: Himmel, w. piórkowa: Ruszek i Mańk, w. lekka: Witek, w. średnia: Odrowąż, w. półciężka: Stylec, w. ciężka: Turek.

GIMNASTYKA: wielobój panów: Dołowy, wielobój pań: Skirlińska.

MOTOCYKLE: tor żużlowy: Witkowski.

JAZDA KONNA: skoki: Römmel, ujeżdżanie: Lewicki, wszechstronny konkurs konia wierzchowego: Korytkowski.

KOLARSTWO: tor 1 km: Pusz, tor 50 km: Napierała, szosa 200 km: Napierała, na przełaj: Lipiński.

PIŁKA ROWEROWA: KC Siemianowice (Sznajder i Poremba).

TENIS: panowie: Hebda, panie: Jędrzejowska, pary: Bratek i Tarłowski, gra mieszana: Jędrzejowska i Tłoczyński, juniorzy: Spychała, gra podwójna juniorów: Spychała i Gotschalk.

Mistrzostwa międzynarodowe: panowie: Hughes (Anglia), panie: Jędrzejowska, gra mieszana: Jędrzejowska i Tłoczyński. Drużynowo mistrzostwo: Legja.

PING PONG (tenis stołowy): jednostkowo: Gutek, drużynowo: Hasmona (Warszawa).

GRY SPORTOWE: koszykówka męska: KPW Poznań, koszykówka kobieca: Polonia, siatkówka męska: AZS Warszawa, siatkówka kobieca: AZS Warszawa, hazena: IKP Łódź, szczypiorniak: Pogoń Katowice.

Mistrzostwa zimowe: koszykówka męska: Cracovia, koszykówka kobieca: Polonia, siatkówka męska: Cracovia, siatkówka kobieca: AZS Warszawa.

BILANS MIĘDZYNARODOWY.

Lekkoatleci pokonali *Belję* (77:64), przegrali z *Węgrami* (58:77), a wygrali *trójmecz bałtycki*, mając 131 pkt. przed *Estonją* 127 i *Łotwą* 76 p. Drużyna kobieca uległa *Niemkom* 38:60.

Piłkarze pokonali *Austrię B* 1:0, zremisowali z *Łotwą* 3:3, a przegrali z *Austrią B* 2:5, *Niemcami* 0:1, *Jugosławją* 2:3 i *Rumunją* 1:4. Nadto repr. Ligi zremisowała z ligą *węgierską* 1:1, a przegrała z repr. *Saksonji* 1:5.

Wioślarze zdobyli w jedynce i dwójce podwójnej tytuły *mistrzów Europy*, a w tabeli ogólnej mistrzostw zajęli drugie miejsce.

Tenisści przegrali z *Poludn. Afryką* o puchar *Davisa* 2:3, ulegli *Węgom* 0:5 i 2:3.

Kolarze przegrali w meczu szosowym z *Niemcami* na trasie Warszawa-Berlin z różnicą w klasyfikacji ogólnej o półtorej godziny.

W szczypiorniaku przegraliśmy z *Niemcami* 6:21.

W hazenie Polska przegrała z *Jugosławją* 3:4.

W koszykówce kobiecej drużyna polska *zdołała akademickie mistrzostwo świata*, a drużyna męska zdobyła drugie miejsce.

HOKEJ NA TRAWIE: WKS Poznań.

STRZELANIE: panowie: karabin wojskowy tarcze 3 postawy: Wrzosek, drużynowo KOP, leżąc: Sawicki, drużynowo HKSL, do sylwetek: Nowicki, druż. KOP, połączone: Wrzosek, druż. MSWojsk., karabin dowolny: Rutecki, druż. CWP, pistolet wojskowy do tarcz: Różański, druż. KOP, do sylwetek: Błociszewski, druż. KOP, połączone: Dąbrowski, druż. KOP, pistolet dowolny do tarcz: Różański, druż. KOP, do sylwetek: Suchorzewski, druż. KOP, do sylwetek olimpijskich: Podoski, karabin dowolny bocznego zapłonu z 3 postaw: Rutecki, druż. Zw. Strzel. Kraków, stojąc: Bury, druż. Z. S. Kraków, kłęcząc: Rutecki, druż. KOP, leżąc: Matuszak, druż. Kr. W. Poznań, karabin krajowy bocznego zapłonu leżąc: Pańbł. druż. WKS Legja.

Panie: pistolet wojskowy tarcze: Wasilewska, druż. KPW Radom, pistolet dowolny do sylwetek: Strzeńska-Salażyna, druż. Kolej. PW Radom, do sylwetek olimpijskich: Zaremska, pistolet dowolny tarcze: Rabecka, druż. PPW Warszawa, karabin dow. bocznego zapłonu 3 postawy: Hejduk-Kieresińska, stojąc: Sedlaczek, kłęcząc: Hejduk-Kieresińska, leżąc: Hejduk-Kieresińska, karabin krajowy bocznego zapłonu leżąc: Krutkopadowa, drużynowo Rodzina Wojskowa Warszawa.

Strzelanie myśliwskie: rzutki: Kiszkurko, zając: Sztukowski, jeleń pojedynczy: Pakulski, jeleń podwójny: Regulski, dzik pojedynczy: Regulski, dzik podwójny: Zajeski. We wszystkich strzelaniach drużynowo WKS Legja.

LUCZNICTWO: panowie — dystanse długie (50, 70, 90 m): Krajewski, drużynowo: Zw. Strzel. Warszawa, dystanse krótkie (25, 35 i 50 m): Pazdej, drużynowo Zw. Strzel. Warszawa, strzelanie finałowe: Prugar, drużynowo Zw. Strzel. Warszawa, strzelanie do kura: Prugar.

Panie: dystanse długie (50, 60, 70 m): Kurkowska-Spychajowa, drużynowo PPW Warszawa, dystanse krótkie (25, 35, 50 m): Stępieniówna, drużynowo PPW Warszawa, strzelanie finałowe: Moczulska, drużynowo Zw. Strzel. Warszawa, strzelanie do kura: Kurkowska-Spychajowa.

W innych działach sportu, jak żeglarstwo, jachting lodowy, jachting motorowy, automobile, lotnictwo, szobownictwo *mistrzostwa Polski nie były rozgrywane*.

Na zakończenie w krótkich słowach

W jeździe konnej jeźdźcy nasi zdobyli *puhar Narodów w Spaa*, a drugie miejsce w *puharze Narodów w Rydze*. W Warszawie dopiero 5-te miejsce.

W motocyklizmie Polska przegrała mecz z *Niemcami* na torze żużlowym.

W strzelaniu przegraliśmy z *Estonją* 0:2, a w *trójmecz* bałtyckim zajęliśmy trzecie miejsce za *Łotwą* i *Estonją*.

W szermierce pokonaliśmy *Niemców* 1:5:0:5, wygrywając w szabli 10:6, a remisując w szpadzie 8:8.

W boksie pokonaliśmy *Węgrów* 9:7, a przegraliśmy z *Niemcami* 6:10.

W hokeju wygramy z *Belją* 12:2, zremisowaliśmy z *Węgrami* 1:1, przegraliśmy z *Francją* 2:3, wygraliśmy z *Austrią* 4:0, a z *Niemcami* walczyliśmy 3:1, 1:0 i 1:5. Ostatnio w końcu grudnia walczyliśmy z *Niemcami* w Hamburgu, ulegając dwukrotnie 1:2 i 3:4.

W mistrzostwach Europy czy świata w innych działach sportu zawodnicy nasi nie odnieśli większych sukcesów.

A. Sznajch.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom

naszego pisma

składa życzenia szczęśliwego Nowego Roku

Redakcja „RAZ DWA TRZY“

Znowu porażka

(Dokończenie ze str. 3-ciej.)

Znowu powtarza się szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką Polaków. Następuje niebezpieczny moment, kiedy Ludwiczak znajduje się sam-na-sam z napastnikiem szwedzkim, *ten jednak pułtuje*.

W chwilę potem Przeździecki pozostaje sam-na-sam z napastnikiem szwedzkim. Przytomnie i bardzo ładnie rzuca się naprzód i „szczupakiem“ ratuje w ostatniej chwili sytuację.

Za chwilę Głowacki broni w niebezpiecznej sytuacji, rzucając się za uciekającym Szwedem i robiąc haczyk kijem. W ten sposób zdołał wybić krążek Szwedowi. Na dwie minuty przed końcem gry pod bramką polską powstaje zamieszanie. Krążek odbija się od kija Sokołowskiego i podąża do nieobstawionego Jonki, który z odległości trzech kroków

strzela trzecią bramkę,

zdobytą zwycięstwo dla Szwedów w stosunku 3:2. Pomimo zacieklej ataków, Polacy nie mają już czasu wyrównać i schodzą z boiska pokonani. Jeżeli idzie o

ocenę gry drużyny polskiej,

to należy podkreślić *nerwowość Przeździeckiego*. Daje się ona jednak wytłumaczyć przemoczeniem tego gracza, który grał pięć meczów w bramce bez zmiany i był przedmiotem silnych ataków, szczególnie na meczu z Czechami, jak niemniej na meczu ze Szwedami. Zauważyć należy, że *niepotrzebnie często pada on na lod, dzięki czemu stracił drugą bramkę na meczu z Czechami*. Upadłszy bowiem na lod, nie mógł zatrzymać krążka, biegnącego nawet dość wolno w stronę bramki polskiej.

Jeżeli idzie o obronę, to gra jej na meczu ze Szwedami *była dość chaotyczna i gorsza, niż na meczu piątkowym*. Sokołowski, aczkolwiek lepszy, niż na meczu z Czechami, *nie doszedł jeszcze do właściwej formy*. Grzeszy on zbyt powolnością i zbyt flegmatycznie porusza się w sytuacjach podbramkowych. *Ludwiczak* wyróżnił się dużą ambicją.

Jeżeli idzie o atak, to podkreślić należy, że *atak krakowski* (Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk) *grał bardzo dobrze* i bardzo ładnie kombinował. Jedynie tylko *slabą formą grzeszył Marchewczyk*. Na pocieszenie musimy jednak dodać, że gracz ten dochodzi do formy bardzo powoli i dopiero po kilku meczach uzyska swój właściwy poziom.

Co do drugiego ataku (Głowacki, Stupnicki, Zieliński) to podkreślić należy, że wszyscy gracze odznaczyli się *dużą ambicją i znajomością gry kombinacyjnej*. Pod tym względem szczególnie wyróżniał się *Stupnicki*. Co do Zielińskiego, to grał on tym razem nie na środku, lecz na skrzydle. Okazało się, że pozycja ta jest dla niego *bardzo odpowiednia*. Ustawiał się on doskonale, a, co najważniejsze, szybko powracał, obstawiając swojego vis-a-vis.

Jako drugi mecz sobotniego wieczoru odbyło się spotkanie

L. T. C. (Praga) — B. S. C. (Berlin)

zakończone zwycięstwem Czechów w stosunku 1:0. Należy to uznać za *wielki sukces drużyny berlińskiej*, która potrafiła z meczu z tak silnym przeciwnikiem wyjść pokonana różnicą tylko jednej bramki.

Drużyna polska, mimo sobotniej przegranej, zajęła według obliczeń turnieju *drugie miejsce* za Czechami. Natomiast trzecie i czwarte miejsce ex aequo zajęli: *BSC (Berlin)* i *Szwedzi*. 1) LTC 6 pkt, 17:6 br., 2) Polska 2 pkt, 9:14 br., 3) Góta 2 pkt, 6:10 br., BSC 2 pkt, 3:5 br.

Charakterystyka drużyn, biorących udział w turnieju.

Na pierwsze miejsce drużyn walczących w turnieju wybijają się *Czesi*, którzy są *bezkonkurencyjni*. Zawdzięczają to oni naprawdę dwóm Kanadyjczykom, grającym na obronie: *Mac Intyre* i *Buckna*, Czechowi z Kanady. Obaj ci gracze nadają ton całej drużynie tak pod względem szybkości, jak i techniki. Z Czechów rodowitych doskonały jest znany gracz *Maleczek*. Nie ulega jednak wątpliwości, że drużyna czeska na *Olimpiadzie nie odegra wielkiej roli*, a to z uwagi na to, że Kanadyjczycy nie będą mogli brać w niej udziału.

Oceniając drużyny Szwedów, podnieść należy, że jest to *drużyna wyrównana*. Nie ma ona wybitnych talentów, jednak odznacza się wielką ambicją i szybkością napadu. Dość dobrze są zgrane oba ataki tak, że trudno ocenić definitywnie, który z nich jest lepszy. Podnieść należy *doskonałą grę bramkarza*, który wyróżnił się szczególnie na meczu z Czechami, broniąc niezliczoną ilość niebezpiecznych strzałów.

Co się tyczy berlińskiej drużyny BSC, to *nie zrobiła ona zbyt wielkich postępów*. Składa się ona jednak z młodych graczy, odznaczających się dużą ambicją, a co najważniejsze, dużą szybkością. Brak im jednak jeszcze szlifowania międzynarodowego, jakim bezsprzecznie odznacza się drużyna czeska. Oczywiście najlepszym graczem u nich jest w dalszym ciągu *Jänecke*, który jednak w meczu z Czechami nie brał udziału.

Re.

Polska ma tylko dwa mistrzostwa Europy

Rok przedolimpijski dobiega końca. W przededniu Igrzysk Olimpijskich wano zestawie *listę mistrzów świata i mistrzów Europy*. Coprawda, to nie we wszystkich gałęziach sportu rozgrywają się mistrzostwa świata wzgl. Europy.

W liście mistrzów świata *Polska nie jest reprezentowana*. Na liście mistrzów Europy *figuruje tylko w dwóch wypadkach*, a mianowicie przez *Vereya* w mistrzostwie jedynek wioślarskich Europy oraz przez parę *Verey—Ustupski* w mistrzostwie dwójek podwójnych.

Lista mistrzów świata.

Hokej: Kanada.
Jazda figurowa na lodzie: panowie: Schäfer (Austria); panie: Sonja Henie (Norwegia); parami: Rötter i Szollas (Węgry).

Jazda szybka na lodzie: Staksrud (Norwegia).
Kolarstwo: amatorzy: sprinterzy: Merckens (Niemcy); szosowcy: Mancini (Włochy); piłka rowerowa dwójki: „Wanderlust“ Frankfurt (Niemcy); piłka rowerowa szóstki: „Wanderlust“ Frankfurt (Niemcy). Zawodowcy: sprinterzy: Scherens (Belgia); stayerzy: Lacquehay (Francja); szosowcy: J. Aerts (Belgia).

Bobsleje: dwójki: Capadrut i Diener (Szwajcaria); czwórki: H. Kilian, H. von Valta, A. Gruber i F. Schwarz (Niemcy).

Tenis: amatorzy: puhar Davisa: Anglja, panowie: F. J. Perry (Anglja); panie: H. Wills (St. Zjedn.); panowie parami: Crawford i Quist (Australja); panie parami: Stammers i James (Anglja); gra mieszana: Round i Perry (Anglja). Zawodowcy: gra pojedyncza: Vines (St. Zjedn.); parami: Tilden i Vines (St. Zjedn.).

Strzelanie: do rzutków: dr Sack (Niemcy); pistolety: jednostkowo: Ullmann (Szwecja); zespołowo: Szwajcaria. Małokalibrowa broń: jednostkowo: Miinalainen (Finlandja); zespołowo: Finlandja, leżąc: Rönmark (Szwecja); kłęcząc: Kärner (Estonja); stojąc: Dessle (Szwecja). Broń wojskowa: jednostkowo: Zimmermann (Szwajcaria); zespołowo: Węgry.

Narciarstwo akademickie: bieg złożony: H. Schepe (Niemcy); panie kombinacja alpejska: Ch. Cranz (Niemcy).

Tenis stołowy: panowie: Barna (Węgry); panie: Kettnerova (Czechosłowacja); panowie parami: Barna i Szabados (Węgry); panie parami: Mednyanski i Sipos (Węgry); gra mieszana: Sipos i Barna (Węgry). Panowie drużynowo: Węgry; panie drużynowo: Czechosłowacja.

Boks zawodowy: waga musza: B. Lynch (Anglja); kogucia: Sangchili (Hiszpanja); piórkowa: F. Miller (St. Zjedn.); lekka: Canzoneri (St. Zjedn.); półśrednia: E. Ross (St. Zjedn.); średnia: M. Thil (Francja); półciężka: J. H. Lewis (St. Zjedn.); ciężka: J. Braddock (St. Zjedn.).

Zestawienie poszczególnych państw da nam ciekawy obraz stosunków w sporcie światowym, niemniej jednak zaznaczyć należy, że tego rodzaju zestawienie ma znaczenie czysto teoretyczne, gdyż nie można porównywać mistrzostwa świata np. w hokeju z mistrzostwem w tenisie stołowym. Zestawienie to przedstawia się nast.: *Stany Zjednoczone A. P.* 8 mistrzostw, Węgry i Niemcy po 7 mistrzostw, Anglja 5 mistrz., Szwecja 3 mistrz., Norwegja, Belgja, Francja, Szwajcaria, Finlandja i Czechosłowacja

po 2 mistrzostwa, Kanada, Austria, Włochy, Australja, Estonja i Hiszpanja po 1 mistrz.

Lista mistrzów Europy.

Narciarstwo: Zawody FIS: Bieg 18 km.: Karppinen (Finlandja); skoki: B. Ruud (Norwegja); bieg złożony: O. Hagen (Norwegja); bieg sztafetowy: Finlandja; bieg 50 km: Englund (Szwecja); kombinacja alpejska: Seelos (Austria); kombinacja alpejska pan: Ch. Cranz (Niemcy).
Jazda figurowa na lodzie: panowie: Schäfer (Austria); panie: Sonja Henie (Norwegja); parami: M. Herber i Baier (Niemcy).

Jazda szybka na lodzie: K. Wazulek (Austria).
Hokej na lodzie: Szwajcaria.
Yachting lodowy: 15 m. kw. Tepper (Niemcy); 10 m. kw. Lotwa; 20 m. kw. Lotwa.
Koszykówka: Lotwa.
Hokej na rolkach: Anglja.
Strzelanie do rzutków: dr Sack (Niemcy).
Automobilizm: R. Caracciola (Niemcy).
Motocykle: 250 ccm: A. Geiss (Niemcy); 350 ccm Handley (Anglja); 500 ccm: Guthrie (Anglja).

Szermierka: floret: nierozegrany; floret zespołowo: Włochy; szpada indywidualnie: Drakemberg (Szwecja); szpada zespołowo: Francja; szabla indywidualnie: Gerevich (Węgry); szpada drużynowo: Węgry; florety pan indywidualnie; J. Elek (Węgry); drużynowo: Węgry.

Wioślarstwo: jedynek: *Verey (Polska)*; dwójki podwójne: *Verey i Ustupski (Polska)*; dwójki ze sternikiem: Włochy; dwójki bez sternika: Węgry; czwórki ze sternikiem: Niemcy; czwórki bez sternika: Szwajcaria; ósemki: Węgry; zespołowo: Węgry.

Zeglarstwo: klasa 6 m R: Włochy; klasa „Star“: Włochy; Dingi 12 stopowe: Jugosławja.

Pięciobój nowoczesny: por. Handrick (Niemcy).
Zapasy grecko-rzymskie: waga kogucia: Thuveesson (Szwecja); piórkowa: Hering (Niemcy); lekka: Koskela (Finlandja); półśrednia: Svedberg (Szwecja); średnia: J. Johansson (Szwecja); półciężka: Cadier (Szwecja); ciężka: Hornfischer (Niemcy).

Zapasy w stylu dowolnym: waga kogucia: Nizzola (Włochy); piórkowa: K. Pihlajmäki; lekka: Karpathy (Węgry); półśrednia: Andersson (Szwecja); półciężka: J. Johansson (Szwecja); półciężka: Viragh (Węgry); ciężka: Hegglin (Szwajcaria).

Podnoszenie ciężarów: waga piórkowa: M. Walter (Niemcy); lekka: Jansen (Niemcy); średnia: Ismayr (Niemcy); półciężka: Hostin (Francja); ciężka: Manger (Niemcy).

Boks zawodowy: waga musza: K. David (Belgia); kogucia: Dubois (Szwajcaria); lekka: Venturi (Włochy); średnia: M. Thil (Francja); półciężka: Lazek (Austria); ciężka: P. Charles (Belgia).

Saneczki: jedynek panów: M. Tietze (Niemcy); jedynek pan: Fink (Czechosłowacja); dwójki: Feist i Kluge (Niemcy).

Zestawienie mistrzostw Europy da nam nast. kolejność: *Niemcy* 16 mistrzostw, Węgry 12 mistrz., Szwecja 8 mistrzostw, Włochy 6 mistrz., Finlandja, Austria, Szwajcaria po 4 mistrz., Norwegja, Lotwa, Anglja, Francja po 3 mistrz., *Polska* i Belgja po 2 mistrzostwa, Jugosławja i Czechosłowacja po 1 mistrzostwie.

Liga angielska bliska już rozstrzygnięć

Londyn, 29 grudnia (Tel). Tydzień świąteczny przyniósł kilka ważnych decyzji w lidze angielskiej. Jest to najciekawszy tydzień w lidze, gdyż kluby muszą rozgrywać po trzy mecze w ciągu czterech dni, przyczem gra się mecz i rewanż z tym samym klubem, lecz na innym boisku, tak, iż drużyny odbywają *obrzędy podróży*, dochodzące do 1600 km. Tydzień ten przynosi zwykle takie przesunięcia w tabeli, które *decydują niemal o jej ostatecznym wyglądzie*.

Tak było i tego roku. Aczkolwiek kilka meczów musiano odwołać ze względu na *słynną angielską mgłę*, to jednak sytuacja zarówno u góry, jak i u dołu tabeli *wyżniła się niemal zupełnie*.

Sunderland wygrał dwa mecze, w tem *bijąc zeszłorocznego mistrza Arsenal* 5:4, a ponieważ równocześnie jego najgroźniejsi rywale, *Huddersfield Town* i *Derby County*, potracili 4 wzgl. 3 punkty, więc dogonić go, praktycznie rzecz biorąc, *nie może już żaden z klubów*.

Przesądziła się także sprawa słynnego klubu *Aston Villa*. Wprawdzie *Aston Villa* zdołał pokonać *Huddersfield Town* 4:1, ale w meczu rewanżowym *uległ mu* w identycznym stosunku, a w sobotę *przegrał znowu z Sheffield Wednesday*. Obok *Aston Villa* zagrożeni spadkiem z ligi są kluby: *Grimsby Town*, *Everton* i *Brentford*.

Wyniki spotkań ostatnich były następujące:
Środa, 25 grudnia: *Aston Villa—Huddersfield Town* 4:1, *Stoke City—Blackburn Rovers* 1:0, *Wolverhampton Wanderers—Bolton Wanderers* 3:0, *Brentford—Preston Northend* 5:2, *Grimsby Town—Birmingham* 1:0, *Arsenal—Liverpool* 1:0, *Manchester City—Chelsea* 0:0, *Portsmouth—Derby County* 3:0.

Czwartek, 26 grudnia: *Liverpool—Arsenal* 2:1, *Birmingham—Grimsby Town* 1:1, *Chelsea—Manchester City* 2:1, *Derby County—Portsmouth* 1:1, *Everton—Sheffield Wednesday* 4:3, *Huddersfield Town—Aston Villa* 4:1, *Brentford—Preston Northend* 4:2, *Stoke City—Blackburn Rovers* 2:0, *Sunderland—Leeds United* 2:1, *Westbromwich Albion—Middlesbrough* 5:2, *Wolverhampton Wanderers—Bolton Wanderers* 3:3.

Sobota 28 grudnia: *Birmingham—Wolverhampton Wanderers* 0:0, *Brentford—Bolton Wanderers* 4:0, *Derby County—Everton* 3:3, *Grimsby Town—Blackburn Rovers* 1:1, *Leeds United—Stoke City* 4:1, *Chelsea—Liverpool* 3:2, *Portsmouth—Middlesbrough* 1:0, *Preston Northend—Hud-*

dersfield Town 4:0, *Sheffield Wednesday—Aston Villa* 5:2, *Sunderland—Arsenal* 5:4, *Westbromwich—Albion—Manchester City* 3:1.

Pilka nożna zagranicą

W okresie świąt Bożego Narodzenia odbyły się liczne zawody międzynarodowe, których najważniejsze wyniki przedstawiają się nast.:

Praga. Cechie Karlin—Lieben 3:3, Nusle—Kladno 4:3, Victoria Žižkov—Lieben 5:0 i Cechie Karlin—Nusle 6:0.

Genewa. F. T. C. (Budapeszt)—Servette 7:4.

Ateny. Ujpesti—Olympiakos 1:0.

Groningen. Booskaai—Velocitas 3:0.

Arras. Kispesti—Arras 6:5.

Bethune. Kispesti—Bethune 4:2.

Lustenau. Hungaria—F. C. Lustenau 5:1.

Bazylen. Hungaria—F. C. Basel 6:2.

Zagrzeb. Beogradzki K. S.—Gradjanski 6:1.

Algier. Rapid—Victoria (Pizno) 1:0. Dzięki temu zwycięstwu, odniesionemu w finale turnieju, w którym uczestniczyły także dwie drużyny miejscowe, Rapid zdobył puhar Algieru.

Zurych. Vienna—Grasshoppers 4:1.

Luxemburg. Libertas (Wiedeń)—Spora 3:2.

Malta. Admira—Hibernians (Malta) 10:1.

Casablanca. Hakoah (Wiedeń)—Team Casablanki 3:0.

Wiedeń. W turnieju świątecznym pierwsze miejsce zdobył Wiener Sportklub. Wyniki są nast.: Sportklub—Wacker 3:2, Faworitner A. C.—Wiener Neustädter Sportklub 9:2, Wacker—Wiener Neustädter Sportklub 7:3, Sportklub—Faworitner A. C. 4:0.

Paryż. W mistrzostwie Francji prowadzi jednym punktem Olympique Lille po zwycięstwie nad Antibes 6:3. Największe zainteresowanie wzbudził mecz Racing (Paryż)—Sochaux 1:1.

Berlin. 29 grudnia. Berliner E. V. „92“ pokonał w drugi dzień świąt *mistrza Niemiec Schalke „04“* w stosunku 2:1.

Gdańsk. 29 grudnia (tel.). W meczu międzymiastowym *Królewice* pokonał *Gdańsk* 5:3.

Paryż. 29 grudnia (tel.). W turnieju piłkarskim w Paryżu budapeszteński *Ferencvaros* pokonał w finale wiedeński *Vienne* 5:2.

Halle. 29 grudnia (tel.). Węgierska drużyna piłkarska *Booskaai* z Debreczyna pokonała w obecności 4.000 widzów miejscową drużynę *Wacker* 5:1 (3:0).

NIEPRZEKONYWUJĄCE ZWYCIĘSTWO BOKSEROW WARTY

Warta-Polonja 9:7

Warszawa, 29 grudnia (Tel). Jedyną ciekawszą imprezą sportową w niedzielę w Warszawie były zawody towarzyskie w boksie między drużyną *mistrza Polski Wartę (Poznań) a warszawską Polonją*. Mecz zakończył się *minimalnym zwycięstwem gości w stosunku 9:7*. Niewątpliwie *zwycięstwo Warty byłoby wyższe*, gdyby nie brak dwóch zawodników (Rogański, Piłat) oraz niespodziewana *nadwaga Kajnara*, ale stwierdzić trzeba, że drużyna warszawska

poważnie zagrażała przeciwnikowi

i prowadziła już 6:4, potem 7:5 i dopiero w obu wagach cięższych zwycięstwa zawodników poznańskich *zadece-dowały o ostatecznym wyniku meczu*.

Wprawdzie Warta jako całość, tak pod względem stylu jak i techniki, *wyraźnie górowała nad Polonją*, posiadającą *bezwzględnie mniej wiadomości o kompletnym wy-szkoleniu pięściarza*, ale stwierdzić trzeba, że porażka drugiej, a może nawet trzeciej (po Skodzie i Warszawian-ce) drużyny warszawskiej z mistrzem drużynowym Polski daje *bardzo dobre świadectwo warszawskiemu poziomowi boksu*.

W sposobie prowadzenia walki przez zawodników Warty zauważyliśmy

poważną różnicę stylu.

Przypuszczalnie pod wpływem nowego trenera Warty, *Szydły* (dawnego kierownika szkoły bokserskiej dla pięściarzy polskich w Paryżu), bokserzy Warty zaczęli *zwracać więcej uwagi na skuteczność i częstotliwość ciosu*, na atakowanie nie tylko z myślą o wyłącznie technicznym punktowaniu, ale także i z zamiarem znokautowania przeciwnika.

Nie wszyscy zawodnicy Warty dostosowali się do tego nowego sposobu walki i skutkiem tego, niektórzy, jak *Kajnar* czy *Sipiński*, narazie wyglądają *jeszcze bardzo nie-zdecydowanie*, ale np. *Sobkowiak* czy *Szymura*

skorzystali na tem bardzo wiele.

Szczególnie *Sobkowiak* zyskał bardzo dużo na swej war-tości i był na niedzielnym meczu *bodajże najlepszym z ze-społu*.

Obaj młodszy zawodnicy Warty, *Koziołek* i *Vogt*, zapo-wiadają się obiecująco. Zławsza *Koziołek*, rozporządza-jący jak na wagę musza doskonałymi warunkami (wzrost, ramiona) będzie z pewnością niebawem *czołowym pięściarzem* polskim.

Co do *Vogta*, to umie on jeszcze niewiele i narazie nie może on zastąpić *Rogańskiego*.

Sipiński był w spotkaniu z *Janczakiem* *bardzo niewy-raźny*. Nie potrafił on sobie dać rady z przeciwnikiem i często „*nadziewał*” się na jego riposty. Duże zdziwienie wywołała

nadwaga Kajnara,

który przecież jeszcze niedawno walczył w wadze piór-kowej, a obecnie nie może utrzymać się w wadze lekkiej i grawituje ku półśredniej, w której nie będzie już mógł zdaje się odegrać tej roli, co w wagach cięższych. Na me-

czu z *Łukasiewiczem Kajnar* nie mógł zadowolić, po za-wodniku tej klasy spodziewaliśmy się o wiele więcej.

Szymura wykazał w porównaniu z sezonem ubiegłym, że *poczynił duże postępy*. Lepiej niż się spodziewano, wy-padł *Karpiński*, którego zwycięstwo nad *Sowińskim* zade-cydowało bezpośrednio o rezultacie zawodów. *Emigrant Kruszyna* nie mógł zachwycić. Stanowił on wraz z *Fabi-siakiem* *najslabszą parę zawodów*.

W drużynie warszawskiej na czoło wysunął się niespo-dziewanie

Łukasiewicz,

który był dla *Kajnara* przeciwnikiem niemal równorzęd-nym. Jest on jednak *zbyt powolnym* i niepotrzebnie obie-ra *zgóry* taktykę defensywną. *Małecki*, jak zwykle, rzucił na szalę swój główny atut, a mianowicie *szybkość i bo-jowość*. W ten sposób zmęczył swego nierutynowanego przeciwnika i zdobył zdecydowane zwycięstwo.

Wyniki poszczególnych walk

Waga musza: *Koziołek* (W) wygrywa z *Krysiem* (P) na punkty. Początkowo szybszy *Krysik* atakuje zacięcie, podczas gdy *Koziołek* ogranicza się jedynie do kontrowania, ale w połowie drugiej rundy *Koziołek* trafia bardzo precyzyjnie wykonanym „sierpem” z prawej w szczękę przeciwnika i posyła go na deski. *Krysik* wstaje, ale po chwili znów jest na deskach i gong ratuje go od wyli-czenia. W trzeciej rundzie *Krysik* wytrzymuje ambitnie do końca, tembardziej, że *Koziołek* jest już zmęczony.

Waga kogucia: *Sobkowiak* (W) wygrywa na punkty z *Wejmanem* (P). Przez cały czas doskonale usposobiony *Sobkowiak* przeważa i z łatwością znajduje raz po raz lukę w gardzie przeciwnika. *Wejman* nie potrafił wyko-rzystać przewagi wzrostu i długości ramion i nie przecho-dzi właściwie wcale do ataku.

Waga piórkowa: *Małecki* (P) wygrywa z *Vogtem* (W) na punkty. *Małecki* atakuje w ostrym tempie, ale ciosy jego często trafiają w próżnię dzięki dobrym unikom *Vog-ta*. Przy końcu drugiej rundy i w połowie trzeciej rundy *Małecki* trafia celnie przeciwnika i wygrywa zasłużenie.

Waga lekka: *Łukasiewicz* (P) zdobywa dwa punkty walkowerem z powodu nadwagi *Kajnara* (W). W spotka-niu towarzyskim

wygrywa Kajnar na punkty.

Początkowo *Kajnar* przeważa zdecydowanie dzięki swym niespodziewanym „*kocim*” atakom, ale w trzeciej rundzie spokojny *Łukasiewicz* rozgrzewa się i jest zupełnie rów-norzędnym.

Waga półśrednia: *Janczak* (P) wygrywa z *Sipińskim* (W) na punkty. Był to najbardziej

niespodziewany wynik zawodów,

choć stwierdzić trzeba, że pod względem technicznym i taktycznym *Sipiński* był zawodnikiem *o wiele lepszym* i właściwie zasłużył conajmniej na remis.

Co do *Janczaka*, to trafił on na bardzo kiepsko uspo-sobionego *Sipińskiego* i potrafił w trzeciej rundzie wy-korzystać słabe punkty przeciwnika. Zdaje się nam także, że cios *Janczaka* w okolicę żołądka w pierwszej rundzie sprawił, iż *Janczak* wygrał, minimalnie jednak, spotka-nie. Ze swej strony mamy jednak wrażenie, że *Sipiński*, jako niewątpliwie lepszy technicznie i taktycznie zawo-dnik,

zasłużył na remis.

Bardzo mało jeszcze umieją trzej ciężsi członkowie dru-żyny warszawskiej: *Sowiński*, *Fabisiak* i *Posmyk*. *Krysik* okazał się dosyć bojowym, ale mało odpornym na ciosy w szczękę, choć potrafił w ostatniej rundzie przyjsć szyb-ko do siebie. *Wejman* jest o wiele za powolny, zwłaszcza jak na swą wagę i wzrost, który predystynuje go bez-względnie na lepsze wyniki.

Decyzje sędziowskie, z wyjątkiem wagi półśredniej, o czym wyżej piszemy, zadowolili.

Najslabsza walka dnia

Obaj zawodnicy poszli na bezładną wymianę ciosów, wal-czyli niezbyt czysto, zarabiając nawet po jednym ostrzeże-niu. Być może, że *Fabisiak* był szczególnie przy końcu walki nieco lepszy, ale remis uważamy za słuszny.

Polonja prowadziła 7:5.

Obie walki ciężkie miały zatem decydować o wyniku za-wodów.

Waga półciężka: *Szymura* (W) wygrywa z *Posmykiem* (P) na punkty. Zawodnik poznański górował przez cały czas, będąc głównie w ofensywie. W drugiej rundzie *Szy-mura* trafia dwukrotnie lewą, skutkiem czego *Posmyk* jest już oszołomiony i z trudem wytrzymuje do końca walki.

Waga ciężka: *Karpiński* (W) wygrywa z *Sowińskim* (P) na punkty. *Karpiński* wyraźnie lepszy od przeciwnika, góruje nad nim pod względem szybkości i celności ciosu. *Sowiński* idzie dwa razy na deski w pierwszej i drugiej rundzie.

Zwycięstwo *Karpińskiego* ani na chwilę właściwie nie było zagrożone.

W ten sposób mecz kończy się *zwycięstwem Warty* w stosunku 9:7.

Sędziował w ringu p. *Kupferstein*, a na punkty pp.: *Bie-lewicz* (Poznań) i *Welt* (Warszawa).

Hakoah - Zjednoczone 12:4

Łódź, 29 grudnia (tel.). Mecz bokserski w Łodzi *Hakoah-Zjednoczone 12:4*. Mimo, iż były to zawody towa-rzyskie, mecz odbył się przy wysprzedanej widowni w sali *Filharmonji*.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: W wa-dze muszej *Liebermann* (*Hakoah*) pokonał na punkty *Za-sinę*, w wadze koguciej *Godfryd* (*Hakoah*) nie miał prze-ciwnika i przyznano mu zwycięstwo w. o.

W wadze piórkowej *Fagot* zwyciężył skutkiem nadwagi *Kijewskiego*, w walce towarzyskiej *Kijewski* wygrał na punkty.

W wadze piórkowej *Białystok* (*Hakoah*) przegrał na punkty z *Cyranem*, który wykazał dużą poprawę formy. *Heszlikiewicz* „wypunktował” *Walerysiaka*.

W wadze półśredniej *Lipszye* (*Hakoah*) w drugiej run-dzie znokautował *Bobresa*, w wadze średniej *Wdowiński* wygrał na punkty z *Pałczewskim*. W wadze półciężkiej *Blibaum* po nieciekawej walce przegrał z *Jaskółą*. Sędziował w ringu p. *Bryczkowski*.

O mistrzostwo bokserskie Zagłębia Dąbrowskiego

Sosnowiec, 29 grudnia (Tel). W niedzielę wieczorem w sali *KPW* w *Sosnowcu* odbył się mecz o drużynowe mistrzostwo *Zagłębia Dąbrowskiego* w boksie pomiędzy *Policyjnym KS* z *Sosnowca* a *Czeladzkim KS*.

Wyniki poszczególnych walk:

Waga musza: *Leizongen* (Pol.) pokonał w drugim starciu przez techniczny k. o. *Wróblewskiego*.

Waga kogucia: *Kanak* (Pol.) przegrał w pierwszej run-dzie przez k. o. w spotkaniu z *Komendą*.

Waga piórkowa: *Bicz* (TKS) wygrał wysoko na punkty z *Kowalskim*.

Waga lekka: *Domański* (Pol.) pokonał wysoko na pun-ktu *Jeżowski* II.

Waga półśrednia: *Jeżowski* I wygrał na punkty z *Za-jącym* (Pol.).

Waga średnia: *Banach* (Pol.) w trzecim starciu przez techniczny k. o. pokonał *Nowaka*.

Waga półciężka: *Przybyła* (Pol.) w trzecim starciu wygrał przez techniczny k. o. z „*Józefem*”.

Waga ciężka: *Wyjadłowski* (Pol.) uzyskał dwa punkty w. o. z powodu niestawienia się przeciwnika.

Ogólny wynik 10:6 dla *Policyjnego K. S.*

Sędziował w ringu p. *Wende* z *Katowic*. Mecz odbył się przy wypełnionej sali.

Mecz bokserski w Radomiu

Radom, 29 grudnia (Tel). W Radomiu rozegrany został mecz bokserski między drużyną *K. S. Broń* (Zakłady amunicyjne w Radomiu) a drużyną *RKS Skra* z *Warszawy*. Mecz zakończył się *zwycięstwem Skry w stosunku 10:6*.

Poszczególne wyniki były następujące:

Waga musza: *Strychański* (*Skra*) wygrywa na punkty z *Kolką* (*Broń*).

Waga kogucia: *Kaczmarek* (*Broń*) zdobywa punkty walkowerem z powodu nadwagi *Steckiego* (*Skra*). W spotkaniu towarzyskim wygrywa *Stecki*.

Waga piórkowa: *Wódkowski* (*Skra*) zwycięża *Rysiaka* (*Broń*) przez poddanie się w trzeciej rundzie.

Waga lekka: *Głowacki* II (*Skra*) wygrywa z *Piwockim* (*Broń*) na punkty.

Waga półśrednia: *Gryś* (*Broń*) wygrywa z *Białokór-skim* (*Skra*) w trzeciej rundzie przez k. o., zaś *Głowacki* I (*Skra*) po najładniejszej walce dnia zwycięża *Ol-szewskiego* (*Broń*) na punkty.

Waga średnia: *Kołacz* (*Skra*) wygrywa z *Krawczy-kiem* (*Broń*) w trzeciej rundzie przez k. o.

Waga ciężka: *Kotkowski* (*Broń*) wygrywa z *Osiekim* (*Skra*) na punkty.

Sędziował w ringu p. *Silberman*, widzów około 1.000.

Brygada (Częstochowa)-Unja (Sosnowiec) 10:6

Częstochowa, 29 grudnia (Tel). Po dość emocjonują-cym przebiegu spotkania zwycięża *zasłużenie Brygada*, której zawodnicy dysponowali lepszą techniką i kondycją. Z *Unji* najlepiej wypadli: *Bransse*, *Obst* i *Chudzik*, z *Brygady*: *Solecki* II i *Wróbel*. Poziom walki był o wiele wyższy, aniżeli na zawodach z *Granatem*. Porażka *Unji* stanowi dużą niespodziankę.

Wyniki: waga musza: *Milejski* (*Brygada*) zwycięża wy-soko na punkty *Oslawa*.

Waga piórkowa: *Wróbel* (Br.) pokonał w bardzo ład-nym stylu *Ortenburga*.

Waga lekka: *Kurowezyk* (Br.) zremisował z *Branssem*. Była to najładniejsza walka wieczoru. Wynik krzywdzi *Bransa*.

Waga półśrednia: *Solecki* II (Br.) wygrał bardzo wy-soko na punkty z *Misztalem*. — II-go półśrednia: *Kaltu-siński* (*Unja*) zwyciężył *Warbasa* przez dyskwalifikację za niedozwolony cios.

Waga średnia: *Basik* (Br.) zremisował z *Obstem*, który był bezwzględnie lepszy. — Druga waga średnia: *Weker* zremisował z *Kopczyńskim* po bardzo zaciętej walce.

Waga półciężka: *Kubanicki* (Br.)—*Chudzik* wynik remi-sowy.

Sędziował w ringu p. *Szmaragd*. Widzów około 400.

W INOWROCŁAWIU ROZEGRANY ZOSTANIE W DNIU 14 STYCZNIA MECZ BOKSERSKI INOWROCŁAW-BER-LIN. Zarząd *Cuiavii*, który mecz ten organizuje, projek-tuje wzmocnienie drużyny inowrocławskiej przez zaproszenie *Rotholca* do wagi muszej. Podczas tego meczu od-będzie się także spotkanie między *Chmielewskim* i *Ber-lińczykiem Hornemanem*.

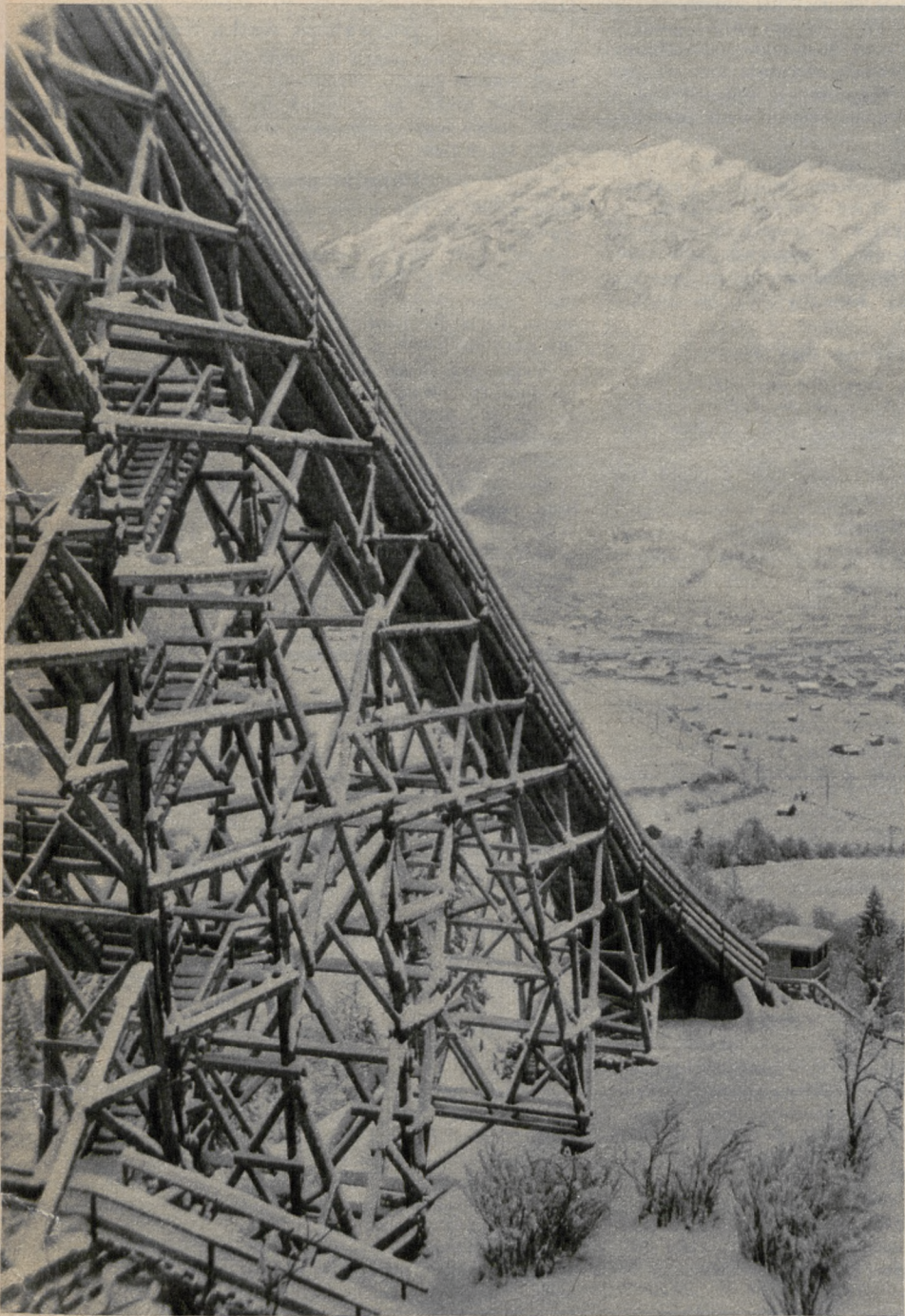
TERMINARZ POZOSTAŁYCH MECZÓW O DRUŻYNO-WE MISTRZOSTWO POLSKI wygląda następująco: 5. I: *IKP.—IKB.*, *Warta—Skoda*, 19. I: *IKB.—Warta*, *Skoda—IKP.*, 9. II: *IKP.—Warta*, *IKB.—Skoda*, 23. II: *IKB.—IKP.*, *Skoda—Warta*, 15 lub 22. III: *Warta—IKB.*, *IKP.—Skoda*.

NA MECZ BOKSERSKI POZNAŃ-BERLIN, który od-będzie się w dniu 12 stycznia w Poznaniu, skład bokser-skiej reprezentacji Poznania wyglądać będzie następują-co: waga musza *Sobkowiak*, waga kogucia *Wirski*, waga piórkowa *Rogański*, waga lekka *Kajnar*, w. półśrednia: *Sipiński*, w. średnia *Lewandowski*, w. półciężka *vacat*, w. ciężka *Piłat*. W wadze półśredniej zarządzone zostanie eli-minacja między *Szymurą*, *Przybylskim* i *Klimeckim*. — Skład reprezentacji Berlina wyglądać będzie nast.: waga musza *Bruss*, w. kogucia *Schiller*, w. piórkowa *Volker*, w. lekka *Vietzke*, w. półśrednia *Huhnckens*, w. średnia *Campe*, w. półciężka *Horneman*, w. ciężka *Kyffus*. Na me-czu z *Warszawą*, wygranym przez *Berlin* 12:4, walczyło pięciu zawodników z obecnego składu *Berlina*, a miano-wicie: *Bruss*, *Volker*, *Campe*, *Horneman* i *Kyffus*.



Powyżej: Skocznie olimpijskie na Gudibergeru w Garmisch-Partenkirchen. Mniejsza skocznia służy do biegu złożonego, większa do konkursu otwartego.

Na lewo: Widok konstrukcji drewnianej wieży rozbiegowej skoczni olimpijskiej w Garmisch-Partenkirchen.



(Korespondencja własna „Raz Dwa Trzy“)

Garmisch Partenkirchen w grudniu.

Jesteśmy w przededniu „Białej Olimpiady“, najważniejszego wydarzenia sportowego zimy roku 1936. Już tylko niewiele dni dzieli nas od chwili, w której najlepsi sportowcy 28 narodów świata spotkają się, aby walczyć o zwycięstwo w 97 konkurencjach IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Przybędą oni do Garmisch Partenkirchen z nartami, łyżwami i bobslejami; aby stoczyć ze sobą walkę, jakiej dotychczas nie oglądano. Żadna bowiem z dotychczasowych zimowych Olimpiad nie zebrała tyle narodów, tyle zawodników, jak właśnie IV Zimowa Olimpiada w Garmisch-Partenkirchen. W porównaniu z Igrzyskami

wewnątrz toru znajdują się dwa torry hokejowe, na których zostaną rozegrane mecze eliminacyjne. Riessersee, to jeden z najpiękniejszych zakątków Niemiec, zwłaszcza w godzinach wieczornych, gdy słońce zachodzące za masywem Zugspitze żegna nas purpurowymi blaskami.

Tuż przy dworcu, który łącząc dwie miejscowości, nosi wspólną nazwę Garmisch-Partenkirchen, znajduje się sztuczny tor lodowy. Z dworca, w ciągu kilku minut dostajemy się do wspaniałej drewnianej budowli, upiękzonej wieloma masztami chorągwaniami. Zwraca uwagę wysoka wieża, na której znajduje się trybuna prasowa. Wchodzimy na wieżę i widzimy olbrzymie lśniące zwierciadło lodu. Ten błyszczący parkiet ma

w roku 1928 w St. Moritz, przybytek oznacza się imponującą cyfrą 590 osób. Już to mówi wszystko. Dziesiątki tysięcy widzów oczekiwane są w Garmisch-Partenkirchen.

W dniu 6 lutego, gdy na zboczach góry Gudiberg zapłoną olimpijskie ognie, podniosą się ręce tysiąca zawodników, potwierdzając przysięgę olimpijską, która mówi: „Przysiegamy walczyć lojalnie w Igrzyskach Olimpijskich i stosować się do przepisów zawodów. Bierzemy w nich udział w zrozumieniu rycerskiego ducha, ku czci naszego kraju i na chwałę sportu“.

Następnie zawody potrwać 11 dni. Bobsleiści będą walczyć na olimpijskim torze w Riessersee. Tor ten ma długości 1600 m i prowadzi ze wzniesienia 920 m. n. p. m. do poziomu 135 m. n. p. m. Rzecz prosta, że z góry przygotowano wszystkie nowoczesne środki pomocnicze, konieczne do wzorowego przeprowadzenia wielkich zawodów.

Jeżeli pójdziemy drogą leśną, która towarzyszy torowi, do końca, to dojdziemy do wspaniałego jeziora Riessersee, tego Eldorado łyżwiarzy, którzy tutaj znajdują bajeczne wprost warunki do uprawiania swojego sportu. Tor łyżwiarski mierzy 400 m. długości. We-

NA TERENACH W GARMISCH-P



Widok stadjonu lodowego w Garmisch-Partenkirchen

powierzchni 30×60 m. i będzie on terenem rozgrywek hokejowych, oraz polem popisu wdzięcznych postaci łyżwiarzy. Tafla lodu jest podtrzymywana oczywiście zapomocą sztucznych chłodzi, aby zawody nie były zbyt uzależnione od kaprysów pogody. Słońce może sobie tutaj dokazywać, ile może i tak niewiele poradzi.

Oglądając stadjon lodowy, jedziemy autobusem do Partenkirchen, a następnie przez całą tę miejscowość do stadjonu narciarskiego. W słowie stadjon niema żadnej przesady. Jest to naprawdę stadjon, na którym w lecie mogą być organizowane zawody lekkoatletyczne. O gigantycznych rozmiarach tej inwestycji świadczy wymownie fakt, że trybuna stadjonu narciarskiego mogą pomieścić równe sto tysięcy widzów. Tyleż entuzjastów narciarstwa oczekiwanych jest w dniu otwartego konkursu skoków narciarskich.

Z trybun rozciąga się nieopisany w swym pięknie widok na dwie skocznie. Większa z nich wystrzela jak gdyby do nieba. Sama wieża rozbiegowa jest wysoka 43 m., a całość rozbiegu wznosi się 70 m. ponad równinę. Narciarze będą śmigać tutaj z szybkością co najmniej 80 km. na godzinę, skacząc 70, 80, 90, a może i więcej. Rekord skoczni wynosi 84 m., a został usta-

OLIMPIJSKICH PARTENKIRCHEN



Widok z wieży, na której znajduje się trybuna prasowa.

nowiony przez Norwega Sørensen. Jest rzeczą niemal zupełnie pewną, że przy dobrych warunkach w dniu wielkiego konkursu skoków olimpijskich, rekord ten zostanie pobity.

Mala skocznia, która będzie służyła wyłącznie do skoków do biegu złożonego, posiada jeszcze jedną ciekawą instalację, a mianowicie oświetlenie elektryczne, które pozwala na przeprowadzenie konkursu skoków w nocy. Tego rodzaju zawody stały się ostatnio bardzo popularne, a świetlista feeria na zaśnieżonych zboczach, gdy płatki śniegu lśnią w blaskach tysiącewecowych lamp, ściaga na zbroza Gudibergeru dziesiątki tysięcy widzów nawet wtedy, gdy dany konkurs nie jest organizowany jako konkurs olimpijski.

Cały rozbieg, jak również zeskok oświetlony jest lampami elektrycznymi, a ponadto linja progu zaznaczona jest czerwonym światłem, tak, iż każdy skoczek wie, gdzie ma się odbić. Oczywiście prowadzone są także rekordy „nocne” tej skoczni, a najlepszym wynikiem może poszczycić się słynny skoczek norweski Birger Ruud, który skoczył 53 m.

Poprzednie Zimowe Igrzyska Olimpijskie znane były z pecha w zakresie pogody. Wystarczy tylko wspomnieć o St. Moritz, a zwłaszcza Lake Placid, gdzie to w



Powyżej: Olimpijski tor bobslejowy w Riesersee w pobliżu Garmisch-Partenkirchen, na którym zostaną rozegrane olimpijskie zawody bobslejowe. —

Na prawo: Trybuna t. zw. wieża bawarska na torze bobslejowym w Riesersee, z której oglądać można zarówno start jak i mecie zawodów bobslejowych.

ostatniej z tych miejscowości śnieg musiano zwozić z bardzo odległych wzniesień, gdzie śnieg utrzymywał się. Niemcy przewidzieli także i tę możliwość, że „tradycja” odwilży przypomni się i w Garmisch-Partenkirchen. — Nie trzeba daleko sięgać pamięcią, aby przekonać się, że niestety i miejscowości alpejskie bywają terenem takiej „kłęski”. Oto rok temu w czasie mistrzostw Niemiec w sportach zimowych nadeszła taka fala odwilży, która nie pozwoliła na rozegranie skoków i zmusiła organizatorów do odwołania turnieju hokejowego.

Teraz to niebezpieczeństwo zostało wydatnie zmniejszone. Przygotowano bowiem sztuczne lodowisko w Garmisch-Partenkirchen, a ponadto wyżej położone Riesersee zawsze ma niższą temperaturę, niż Garmisch-Partenkirchen i tam mogą się odbywać zawody łyżwiarskie. Ponadto zawsze stoi do dyspozycji sztuczne lodowisko kryte w Monachjum, gdzie każdej chwili mogą być przeniesione zawody hokejowe i sztucznej jazdy na łyżwach.

Dla narciarzy organizatorzy przewidzieli kilka poziomów, na których mogą się zawody odbywać. Mamy więc Eckbauer, gdzie mieści się narciarski obóz olimpijski, dalej nieco wyżej Hochalm i wreszcie Zugspitze, gdzie panują świetne warunki śnieżne od jesieni do późnej wiosny. Jedyną trudność będzie w tym wypadku konieczność wywiezienia dziesiątek tysięcy zawodników, funkcjonariuszy, dziennikarzy i widzów kolejką zębatą i linową. Ale i tę trudność zapewne w ostatecznym wypadku da się pokonać.

Musimy jednak pocieszać się nadzieją, że IV Zimowe Igrzyska Olimpijskie, które pod każdym względem mają być rekordowymi — także i w tym wypadku — odbiegają od dotychczasowej, tak nieszczęśliwej tradycji.

Nie potrzeba chyba dodawać, że Garmisch-Partenkirchen przygotowuje się gorączkowo do tego wielkie-



go święta narodów, opracowując najdrobniejsze nawet szczegóły. Gmina, poczta, policja, kolejnictwo i tuzin innych władz pracują ramię przy ramieniu, ażeby wszystko wypadło po myśli gości z całego świata. Wybudowano nowy dworzec kolejowy i nowe biuro podróży. Gmina postawiła nowy ratusz, a w Garmisch przygotowano olbrzymią halę na uroczystości. Zatrąszczono się zarówno o stronę poważną zawodów, jak i o rozrywki i zabawy. Niemcy poraz pierwszy goszczą przedstawicieli z całego świata i chcą okazać się dobrymi gospodarzami, tak, aby goście, którzy zjadają się ze wszystkich stron kuli ziemskiej, wynieśli najmiłsze wrażenia z krainy Werdenfels.

M. H. Eldert

TOURNÉE WARTY PO FRANCJI I BELGII

Kraków, 30 grudnia.

Tournee Warty po krajach Zachodu zbliża się do swego kresu; jeszcze pozostały „Zielonym” do rozegrania dwa mecze, a to jeden w Bruay z drużyną emigracyjną i drugi, znacznie ważniejszy, w Berlinie — z teamem Tennis Borussia i Blauweiss. Wyniki, dotychczas uzyskane przez Wartę, należą do średnich: raz są lepsze, drugi raz gorsze. Mniej fortunna jest porażka różnicą trzech bramek z Fortuna, którą Ruch dwukrotnie pobil,

podobnie jest i z przegraną w meczu z Emigracją w Douai. Do korzystnych rezultatów zaliczyć należy nikłą porażkę w spotkaniu z silnym teamem Brukseli oraz wysokie zwycięstwo nad Emigracją w Billy Grenay. Dla bilansu zatem występów Warty na Zachodzie decydujące znaczenie mieć będzie wynik, jaki uzyska ona w dn. 5 stycznia w Berlinie. (Poniżej dajemy opisy meczów Warty wedle sprawozdania naszego korespondenta belgijskiego Hajota. — Red.)

Reprezentacja Brukseli — Warta 2:1 (1:0)

Bruksela, 25 grudnia.

Drugie spotkanie poznańskiej Warty na jej tournee zagranicznym zakończyło się znów przegraną. Tym razem jednak Warta grała znacznie lepiej, niż w Düsseldorfie i miała za przeciwnika drużynę gorszą od Niemców technicznie, lecz zato ogromnie szybką i strzelającą bardzo dużo.

Warta grała niesłychanie ambitnie. W ciągu 80 minut wynik meczu ważył się to na jedną, to na drugą stronę. Belgowie jednak, dopingowani przez publiczność, wzięli się do roboty i w ostatnim kwadransie przeważali zdecydowanie.

Podobnie, jak w Düsseldorfie, Fontowicz grał doskonale w bramce i Warta może mu w pierwszym rzędzie zawdzięczać ten wynik. Belgowie mieli pecha przytem w strzałach, gdyż w dwóch niemal beznadziejnych sytuacjach obroniła bramkę drużyna poznańskiej sztanga. Wynik mógł być jednak nietylko remisowy, lecz nawet i Warta mogła odnieść zwycięstwo. Sędzia belgijski zdał

egzamin nieudolności i stronniczości.

W kilku momentach, gdy atak Warty nie miał już poza bramkarzem przed sobą nikogo, odgwizdywał on urojone „spalone”. Zarówno Szwarz, jak i Słomiak uzyskali po jednej bramce, lecz w chwili ich strzału sędzia zagwizdał na „ofsid”.

Nikt nie przypuszczał, iż Belgowie wystawią przeciw Warcie podobnie silną drużynę. Grało w niej

sześciu graczy reprezentacyjnych,

a mianowicie obydwaj obrońcy, pomocnik Claessens i cała prawa strona ataku ze środkowym Mondelle. Ze względu na to, iż piłkarze belgijscy otrzymują obecnie od wygranych meczów gratyfikacje, grali przeto niesłychanie ambitnie i za wszelką cenę chcieli wyjść z tego spotkania zwycięsko. Była to z całą pewnością jedna z najsilniejszych drużyn, jakie można było Warcie przeciwstawić i dlatego też niewielka porażka, z jaką Poznańczycy wyszli z tego spotkania, jest dla nich bardzo zaszczytna, co zresztą zgodnie podkreśla cała prasa belgijska.

W drużynie Warty

wybił się Fontowicz na pierwsze miejsce.

Nieźle grał atak, a przede wszystkim Szwarz i Kryszkiewicz. Przybylski, który do przerwy zajmował miejsce lewego łącznika, był na błotnistym terenie za ciężki i dlatego też kierownictwo Warty dobrze zrobiło, zamieniając go na Nawrot. Ten ostatni wniósł do ataku Warty bardzo dużo ożywienia i czuł się na błotnistym terenie znacznie lepiej od Przybylskiego. Skrzydła były najsłabszą częścią nie tylko ataku, lecz i całej drużyny. Zarówno Słomiak, jak i Szwarz grali znacznie lepiej przeciw Fortunie w Düsseldorfie. Szwarz łapano był przytem ciągle na „spalone” i zepsuł w ten sposób co najmniej dziesięć akcji Warty na polu przeciwnika. Sędzia — jak już podkreśliliśmy — był jednak zbyt pochopny do gwizdania i dezorganizował atak Warty mylnymi decyzjami.

Pomoc Warty była niesłychanie pracowita i wraz z obroną, która jednak również grała lepiej w Düsseldorfie, potrafiła wytrzymać kwadrans przewagi drużyny belgijskiej.

Składy drużyny były nast.: Warta: Fontowicz, Ofierzyński, Kubalczak, Lis, Danielak, Banaszkiewicz, Słomiak, Kryszkiewicz, Szerfke, Przybylski i Szwarz. — Bruksela: Mertens, Smellinek, Herremans, Claessens, Teuninck, Henry, Bastin, Van Calaenbergh, Desmedt, Gets i Partauw.

Przebieg zawodów.

Grę rozpoczynają Belgowie od przeprowadzenia kilku bardzo szybkich ataków, które od razu znużają Fontowicza do obrony. Warta jednak na to odpowiednio reaguje i gra staje się zmiejsza bardzo wyrównana i ciekawa. Po drużynie poznańskiej widać na samym początku ogromne zdenerwowanie, podobnie jak w Düsseldorfie, co wykorzystują Belgowie i atakują bardzo śmiało. W 6 minucie zupełnie niespodzianie Van Calenbergh podaje do Gesta, który strzela nieuchronnie pierwszą bramkę.

Warta, podniecona prowadzeniem przeciwnika, rzuca się do ataku i następuje teraz

najpiękniejszy okres meczu.

Szerfke prowadzi bardzo dobrze atak, znajdując przede wszystkim godnego dla siebie partnera w Kryszkiewiczu. Pomoc i obrona ładnie wycho-

dzą w bardzo trudnych pozycjach i bardzo dokładnie przerzucają piłkę do ataku, gdzie jest jednak luka na lewym łączniku, gdyż Przybylski z trudem porusza się po rozmokłym terenie. W 20 min. Belgowie, widząc, iż mecz wcale nie będzie dla nich łatwym do wygrania, wycofują środkowego napastnika, Desmedta i na jego miejsce wstawiają reprezentacyjnego gracza Belgii, Mondelego. Teraz atak belgijski jest znacznie niebezpieczniejszy. Cała prawa strona posiada za sobą liczne mecze w reprezentacji i atakuje bardzo skutecznie bramkę Fontowicza, zmuszając go do ciągłych interwencji.

Van Calenbergh, przepuszczony przez obronę Warty, podchodzi sam pod bramkę, lecz z kilku kroków strzela w sztangę. Moment ten był bardzo gorący i szczęściu tylko Warta zawdzięcza, iż Belgowie nie prowadzili 2:0. Przybylski ustępuje miejsca Nawrotowi. Atak Warty dobiera się wkońcu do skóry przeciwnika i tym razem na odwrót Belgowie grają szczęśliwie.

Warta — Emigracja 7:1 (1:1)

Billy Grenay, w grudniu.

Pierwszy występ poznańskiej Warty we Francji zakończył się pełnym sukcesem zarówno sportowym, jak i organizacyjnym. W dzień deszczowy na stadion w Billy Grenay przybyło zgórą 1.500 osób, by zobaczyć drużynę, cieszącą się wśród naszego wychodźstwa niezwykłą sympatią. Warta swych sympatyków nie zawiodła, grała ona doskonale i obok Wisły i Pogoni była tym zespołem krajowym, który tam zrobił największe wrażenie.

Drużyna Warty do spotkania z Emigracją przystąpiła z silną wolą odniesienia wysokiego zwycięstwa. Chciała ona uzyskać najlepszy wynik z pośród wszystkich polskich drużyn ligowych, które gościły na emigracji. Zamiar swój wprowadziła ona w czyn, lecz złożyła się na to nietylko jej koncertowa gra w drugiej połowie meczu, lecz jednocześnie załamanie fizyczne drużyny emigracyjnej, która, grając do przerwy jak równy z równym, opadła nagle na siłach po strzeleniu jej drugiej bramki i później nawet nie reagowała na ciągłe ataki Warty, uwięzione bramkami. Wystarczyło kilka otrzyków dopingu, ażeby gracze Emigracji znowu przeszli do ataku, stwarzając pod bramką Warty kilka niebezpiecznych sytuacji, które mogły przy większym szczęściu zakończyć się nawet i trzema bramkami.

Wynik meczu 7:1 dla Warty jest za wysoki. Drużyna emigracyjna

na podobną klęskę nie zasłużyła.

Zawiodła przede wszystkim w niej pomoc, która po przerwie była zupełnie wyczerpana fizycznie. Tak samo atak nie odciążał w drugiej połowie gry (kiedy przeważała drużyna poznańska) tyłów, przyczyniając się do tak dużej porażki. W ataku emigracyjnym najlepsza była trójka środkowa: Urbaniak, Bednarz, Mielczarek, najsłabszymi skrzydłami, a zwłaszcza: Luczak II. Bramkarz Suchodolski, mimo kontuzji w rękę, grał z niezwykłą brawurą i w pierwszej połowie, podobnie jak i jego vis-a-vis Fontowicz, uchronił swą drużynę

Emigracja — Warta 2:1 (2:1)

Douai, 29 grudnia. (tel). Nikt nie przypuszczałby, iż może grozić Warcie niebezpieczeństwo poniesienia porażki w spotkaniu z drużyną Emigracyjną. Tymczasem zbytnia pewność piłkarzy poznańskich spowodowała, iż już w pierwszych minutach Emigracja prowadziła 2:0 i stale atakując groziła nawet zwiększeniem swego sukcesu.

Warta zabrała się jednak energicznie do pracy i przed końcem pierwszej połowy opanowała niemal zupełnie boisko.

Drużyna Emigracyjna czuła się tym razem znacznie lepiej na suchym terenie, niż poprzednio w Billy Grenay i szybszymi atakami odciażyła grę tyłów. Na 15 minut przed przerwą udało się Poznaniakom zdobyć bramkę przez Przybylskiego, lecz na niej wysiłki Warty zostały zakończone.

Po przerwie Warta wzmocniła swą drużyną Ofierzyńskim i Kryszkiewiczem. Przewaga jej od tej chwili stała się zupełna i chwilami przypominała grę na jedną bramkę. Trzeba jednak przyznać, iż gra obrony emigracyjnej była tego

Po przerwie Warta zaczyna coraz wyraźniej przeważać. Belgowie ustępują znacznie gościom, którzy jednak nie potrafią swjej przewagi w polu wykorzystać cyfrowo. Nawrot w 5 min. ma doskonałą sytuację, lecz Herremans w ostatniej chwili ratuje. Zkolei Fontowicz musi wyjaśnić bardzo niebezpieczny moment, lecz i tak Warta nadal przeważa i widownia oczekuje wyrównania.

W 20 min. Kryszkiewicz, który przeszedł na lewego łącznika, otrzymuje piłkę od Szerfkego i z trzech metrów kieruje ją bardzo celnie do rogu. Następuje więc wyrównanie.

Warta nie osiada jednak na laurach, lecz atakuje dalej. W pięć minut później Szerfke ściągają na siebie obronę przeciwnika i podaje piłkę do Kryszkiewicza. Ten widzi, iż Szwarz znajduje się w lepszej, niż on pozycji i podaje ją lewoskrzydłowemu Warty, który, chcąc być bardziej pewnym strzału, zatrzymuje piłkę i przesuwa ją sobie na lewą nogę, będąc w odległości trzech metrów od bramki. Ta chwila namysłu zdecydowała o wszystkim, gdyż obrońca belgijski Herremans zdążył tymczasem nadbiec i uniemożliwić Szwarzowi oddanie strzału. Gdyby w tej chwili Warta prowadziła 2:1, wątpliwym jest, czy oddałaby ona zwycięstwo przeciwnikowi w ciągu ostatnich kilkunastu minut. Danielak doznaje tymczasem kontuzji, a miejsce jego zajmuje Pawlak.

Publiczność dopinguje teraz gorąco drużynę belgijską. Ta przeprowadza bardzo szybkie akcje prawą stroną. Piłka dochodzi do Mondelego, który strzela pewnie do rogu, mimo robinsonady Fontowicza. 2:1 dla Brukseli. Ostatnie minuty nie przynoszą już nic ciekawego. Warta schodzi z boiska pokonana, lecz zagrała w Brukseli bardzo ładnie, zostawiając tam doskonałe wrażenie.

co najmniej od trzech bramek. Obrona emigracyjna: Adamski, Kraska dobra była do przerwy, lecz w drugiej połowie nie wytrzymała naporu Warty.

W Warcie

grała bardzo dobrze cała drużyna.

Nie było w niej słabych punktów i atak, doskonale prowadzony przez Szerfkego, zasługuje tu na największe wyróżnienie.

Składy drużyn: Emigracja: Suchodolski, Adamski, Kraska, Gombecki, Polomski, Szymański, Luczak II, Urbaniak, Bednarz, Mielczarek i Krella. Warta: Fontowicz, Kubalczak, Pawlak, Ofierzyński, Danielak, Banaszkiewicz, Słomiak, Kryszkiewicz, Szerfke, Lis i Szwarz. Po przerwie Nawrot zajął miejsce Lisa w ataku, podczas gdy ten ostatni zastąpił Ofierzyńskiego w pomocy.

Grę rozpoczyna Warta i przechodzi zmiejsza do ataku. Emigracja jednak przeprowadza cały szereg doskonale przemyślanych akcji, które znużają Fontowicza do ciągłych interwencji. Po kwadransie gry można skonstatować, iż drużyna emigracyjna narzuciła zbyt szybkie tempo i to może ją kosztować bardzo drogo w drugiej połowie gry. Warta gra natomiast spokojnie. Zdobywa ona pierwszą bramkę przez Szwarzca. Reprezentacja emigracyjna nie pozostaje jej jednak dłużną i Mielczarkowi, po bardzo ładnej akcji napadu, udaje się wyrównać.

Kierownictwo Warty jest zdumione do pewnego stopnia grą emigrantów i przestawia Lisa na pomoc. Podczas gdy do ataku idzie Nawrot. Obraz gry zmienia się momentalnie. Po strzeleniu drugiej bramki przez Kryszkiewicza Emigracja zupełnie opada na siłach. Wyzyskuje to Warta i strzela pokolei 5 bramek przez Słomiaka, Szerfkego i Kryszkiewicza (3). Szerfke nie wyzyskuje nawet rzutu karnego za rękę obrońcy. W ostatnich minutach napad emigracyjny przechodzi do ofensywy. Jest już jednak zapóźno i sędzia odgwizduje koniec zawodów.

dnia lepsza nawet od gry tyłów Warty. Fontowicz nie miał pola do popisu, a obie bramki strzelono mu z niewielkiej odległości.

Gracze Warty mieli

wybitnie słaby dzień.

W zespole Emigracyjnym znacznie zmienionym, niż na poprzednim meczu trudno kogokolwiek wyróżnić. Atak wykazał dużą przebojowość i dyspozycję strzałową, co trzeba tem silniej podkreślić, iż zdany on był właściwie na własne siły, gdyż tyły przez cały czas broniły bramki i na wspomaganie ataku zabrakło już energii.

Warta wystąpiła do tego meczu w nast. składzie: Fontowicz, Pawlak, Kubalczyk, Lis, Danielak, Smiglak, Słomiak, Nawrot, Szerfke, Przybylski, Ofierzyński, po przerwie miejsce Nawrot zajął Kryszkiewicz, Danielaka zaś Ofierzyński. Skład Emigracji: Zeliński, Adamski, Rózsada, Pabisiak, Polonki, Zabęcki, Iteczak, Kasprzyk, Bednarz, Mielczarek, Sternal. Po przerwie miejsce Pabisiaka zajął Szary.

Przebieg gry

Emigranci przystępują od samego początku gry do ataku i już w pierwszych minutach wyzyskują nieporozumienie tyłów Warty i strzelają przez *Bednarza pierwszą bramkę* z odległości 3 kroków. Niespodziewany ten sukces podnieca graczy emigracyjnych i w dwie min. później *Bednarz* ściąga na siebie obronę Warty i podaje piłkę do nieobstawionego *Sternala* który niema większych trudności w zdobyciu drugiej bramki, mimo wybiegu *Fontowicza*.

Teraz dopiero Warta zaczyna atakować i grę traktuje na serio. Szerfke zaczyna wkońcu prowadzić atak, w którym *najlepiej* jeszcze wypadł eksemigrant *Przybylski*. Ten ostatni na parę minut przed przerwą przejmuje głową centrę *Słomiaka* i kieruje piłkę do rogu.

Po przerwie

przewaga Warty jest zupełna.

Wejście *Kryszkiewicza* do ataku wprowadza znaczne ożywienie w jej akcjach, lecz niezliczone strzały napastników poznańskich chwytają bramkarz *Emigracji Zielński*, bądź też broni je mur nóg całej drużyny. *Adamski* wybija strzał *Kryszkiewicza* z linii bramkowej, podczas gdy strzał *Ofierzyńskiego* broni poprzeczka. W parę minut później *bombę Szerfke* broni znowu *Słupek*. — Szcześnie nie opuszcza drużyny *Emigracyjnej* i w rezultacie odnosi ona zwycięstwo *powitane entuzjastycznie przez liczną publiczność*.

Wynik ten będzie stanowił z całą pewnością zachętę dla graczy *Emigracyjnych* i przysłuży się dalszemu rozwojowi sportu polskiego na wychodźstwie.

Warta gra jeszcze w środę mecz z *Unją w Bruay* i następnie już w drodze powrotnej do Poznania spotka ona w Berlinie zespół kombinacyjny, złożony z graczy *Tennis Borussia* oraz „*Blauweiss*“.

(Hajot)

Kierownictwo poznańskiej Warty może służyć za przykład innym drużynom piłkarskim, udającym się na Zachód, pod wieloma względami. Nie tylko zważają oni na zachowanie się graczy na boisku, lecz i w „cywilu“. To, co jednak zwraca szczególną uwagę, to *znajomość języków*. Wszyscy kierownicy Warty mówią po *niemiecku* — to może nie jest dziwne. Lecz mówią oni poza tem doskonale po francusku. Pp. *Rybarczyk, Otlewski, Ceglński* i *Slebioda* nie potrzebowali ze strony konsulatów żadnej pomocy i dawali sobie we wszystkim sami doskonale radę.

Belgów w szczególne zdumienie wprawili jednak inż. *Otlewski*. Okazało się bowiem, iż zna on również i język flamandzki i używa go nawet z dużą łatwością. Belgowie, którzy dziś używają bardzo dużo języka flamandzkiego, cieszyli się z tego powodu, jak dzieci i w ciągu wielu lat będą oni jeszcze opowiadać o kierownictwie drużyny, która nawet mówiła po flamandzku. Był to prawdopodobnie pierwszy tego rodzaju wypadek.

Warcie prasa belgijska poświęciła *bardzo dużo uwagi*. W największym dzienniku „*Les Sports*“ ukazał się nawet wywiad z sekretarzem Warty, p. *Rybarczykiem*. Cały nakład „*Les Sports*“ z powyższym wywiadem został jednak „*wykupiony*“ przez *Kryszkiewicza*. Belgowie bowiem umieścili tam jego fotografię.

* * *

W dzień *Wilji* gracze, którym na humorze nie zbywa, posmutnieli i kierownictwo, chcąc ich nieco rozweselić, urządziło kolację wigilijną. Na stole znalazły się przysmaki kolonialne, które u nas kosztują ogromne sumy, tam zaś można jeść za grosze. A więc: świeże figi, rodzynki, najrozmaitszego rodzaju orzechy, no i przedewszystkiem wina. Drużyna zaczęła śpiewać kolendy i w ciągu paru minut ci wszyscy, którzy mieszkali w hotelu, przyszedli do jej stołu spędzić kilka chwil.

Portjer, nie chcąc przeszkadzać dzwonkiem telefonu w śpiewach Warty, wyłączył aparat. Śpiewano tak w ciągu dwóch godzin, podczas gdy *Tennis Borussia* z Berlina dzwoniła do Brukseli, chcąc zaprosić Wartę do siebie na 5 stycznia i nie mogła otrzymać połączenia, gdyż telefon nie działał.

* * *

Kalwarją każdej drużyny, wyjeżdżającej zagranicę, jest *paszport*. Dla tych, które udają się na Zachód, jest jeszcze wiza francuska. Francuzi nie dają jej przy paszportach kolektywnych i trzeba za każdym razem poruszyć niebo i ziemię, ażeby ją otrzymać.

Tym razem podobnie, jak poprzednio *Wisła* i *Warszawianka*, pojechała Warta bez wizy francuskiej. Trzeba ją było otrzymać dopiero w Brukseli i tam p. *Rybarczyk* stracił dwa przedpołudnia, ażeby ją uzyskać. Drugiego dnia sekretarz Warty stracił już cierpliwość. Urzędowanie trwało w konsulacie do południa, podczas gdy następnego dnia rano trzeba było jechać dalej. W oczekalni tłoczyło się kilkudziesięciu interesantów, z których każdy chciał otrzymać wizę, ażeby wyjechać na święta do Francji.

P. *Rybarczyk*, po dwóch godzinach czekania, zaczął kląć „na czem świat nie stoi“. Woźny co prawda tego nie rozumiał, lecz widząc zniecierpliwienie klienta, zamienił mu kolejny numer 12 na 8. Wymyślanie w języku polskim nie ustawało. O w pół do dwunastej p. *Rybarczyk* miał już piąty numer, tymczasem zaś żaden z interesantów nie był jeszcze obsłużonym.

Wkońcu otworzyły się drzwi z gabinetu konsula i wyszedł stamtąd red. *Hauptman*, trzymając w rękę paszport Warty, zaopatrzony w 19 wiz do Francji. Okazało się, iż powodem zatrzymania całego ruchu w konsulacie francuskim był paszport Warty. Drużyna poznańska do Francji na święta pojechała, lecz kilkadziesiąt osób z tego powodu nie otrzymało wiz, gdyż konsulat o dwunastej zamknięto.

„*Kibic*“.

podkolegium liczy 38 sędziów, w tem trzech kandydatów zabrał głos p. *Dąbrowski*,

atakując prasę,

że zamieszcza nieprawdziwe wiadomości. Dopuszczony do głosu przedstawiciel prasy p. *Alfus* *zbił zarzuty p. Dąbrowskiego jako nieprawdziwe*, podkreślając że wszelkie wiadomości dotyczące podkolegium sędziów w Bielsku, ukazujące się na łamach prasy, *polegały na prawdzie*, co zebrani przyjęli do wiadomości, a na co p. *Dąbrowski* nie znalazł odpowiedzi.

Po złożeniu sprawozdania wywiązała się dyskusja, w której poszczególni członkowie kolegium, krytykowali ustępujący zarząd, poczem udzielono mu absolutorjum.

Skolei p. *Dąbrowski* postawił wniosek, by sędziowie ukarani przez komisję dyscyplinarną przy wnoszeniu odwołań do wyższych instancji płacili w przyszości kaucje odwoławcze. Wniosek ten przewodniczący nie poddał pod głosowanie ze względów statutowych.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Ten punkt przyniósł

dużą sensację.

Wysunięta lista przez komisję matkę, *nie została przyjęta przez proponowanych kandydatów*. Również głosowanie nad poszczególnymi kandydaturami nie doprowadziło do wyboru zarządu, a nawet ponownie wybrana komisja-matka nie mogła doprowadzić do wyboru nowych władz.

Wobec takiej sytuacji przewodniczący p. *Laband*

rozwiązał walne zebranie,

oświadczając, że dalsze zarządzenia wyda śląskie O. K. S.

Jak się dowiadujemy od prezesa *Labanda*, w podkolegium sędziów w Bielsku *ustanowiony będzie komisarz*. Osoba komisarza narazie nie została jeszcze ustalona.

Wyniki piłkarskie

Poznań, 28 grudnia. Mecz piłkarski *San—Pogoń* o pułk *Sokoła* Poznań—Jeżyce zakończył się wynikiem 7:0 (3:0).

Katowice, 29 grudnia. (Tel) W obecnym okresie jedynie na Śląsku gra się w piłkę nożną i to nietylko mecze towarzyskie, ale także o mistrzostwo Ligi. W niedzielę rozegrano tylko jeden mecz o mistrzostwo: *Concordia* (Knurów) — *Wawel* 3:2 (2:1). Drugi mecz *Naprzód—A. K. S.* (Chorzów) został rozegrany jako towarzyski, gdyż sędzia uznał boisko za niezdatne do meczu mistrzowskiego. Grano 2x30 min., przyczem mecz zakończył się remisowo 2:2 (1:1).

W drugi dzień świąt rozegrano nast. mecze towarzyskie: *Ruch* (Wielkie Hajduki) — *A. K. S.* (Chorzów) 6:1 (2:1). *Śląsk* (Świętochłowice) — *Naprzód* (Lipiny) 2:0 (1:0).

Piłkarze sowieccy w Paryżu

Dnia 1 stycznia odbędzie się w Paryżu mecz piłkarski pomiędzy czołowym zespołem francuskim „*Racing*“ i drużyną kombinowaną klubów moskiewskich „*Spartak*“ i „*Dynamo*“.

W skład drużyny moskiewskiej wchodzi: *Kwasnikow, Teterin, Korzebokow, Remin, Selin, Dubinin, Iljin, Jakuszyn, Smirnow, Lapszyn* i *Pawłow* z klubu „*Dynamo*“ oraz *Akimow, Ryzow, Putilin, Stepanow, Leuta* i bracia *Mikołaj, Aleksander, Andrzej* i *Piotr Starostinowie* z klubu „*Spartak*“.

Kierownikami drużyny będą zast. przewodniczącego sowieckiej Rady kultury fizycznej *Charczenko* i *N. Starostin*.

Przed spotkaniem z „*Racingiem*“ piłkarze sowieccy przeprowadzą kilka treningów w Paryżu. Poza meczem paryskim spotkają się piłkarze sowieccy z drużynami francuskich organizacyj robotniczych.

WALNE ZGROMADZENIE WARSZAWSKIEGO Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w dniu 25 stycznia. Na zgromadzenie to zarząd WOZPN, przygotował szereg wniosków, które m. in. zmierzają do zawieszenia rozgrywek o mistrzostwo okręgowe, do zniesienia autonomii kolegium sędziów i do zaostreżenia zakazu przechodzenia graczy z klubu do klubu (karencja). Odnosnie sprawy udziału Polonii w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A, to zarząd WOZPN, projektuje dopuszczenie Polonii do rozgrywek w rundzie wiosennej, naturalnie o ile mistrzostwa nie będą wogóle zniesione.

CZOŁOWY PIŁKARZ WARSZAWSKI, *MARTYNA*, zamierza przenieść się do lwowskiej *Pogoni*. *Martyna* zwrócił się swego czasu do Legji z prośbą o zwolnienie, ale Legja nie dała jeszcze odpowiedzi, a według otrzymanych w tej sprawie wiadomości Legja udzieli przypuszczalnie tylko wykreślenia.

OBROŃCA GARBARNI, *JOKSZ*, zamierza podobno przenieść się do Warszawy i grać w jednym z klubów stołecznych, prawdopodobnie w *Warszawiance*, gdzie przebywa już jego dawny kolega klubowy, *Smoczek*.

ADAM MIŁOBĘDZKI został głównym wizytatorem wychowania fizycznego w Ministerstwie Oświaty. Obecnie odbywa on podróże inspekcyjne w terenie dla zorientowania się w stanie wychowania fizycznego w szkołach.

OGÓLNOPOLSKI ZWIĄZEK WYCHOWAWCÓW FIZYCZNYCH stworzony został niedawno na zjeździe w Warszawie przy udziale delegatów związków okręgowych wychowawców fizycznych w szkołach z różnych stron kraju.

Smutna tradycja została zachowana

Mecz Dąb—I. F. C. przerwany spowodował awantur

Katowice, 29 grudnia. (tel.) W niedzielę na boisku *Policyjnego K. S.* w Katowicach rozegrał ligowy zespół *Dębu* mecz towarzyski z *I. F. C.* Gospodarzem meczu był *IFC*. Spotkania tych drużyn mają swą smutną tradycję, gdyż — jak wiadomo — dwa lata temu na boisku *Słowiana* doszło do pożałowania godnych zajść, które zakończyły się *zawieszeniem klubu I. F. C.*

Stare porachunki

odżyły dziś na boisku,

tembardziej, że *IFC* postanowił za wszelką cenę wygrać to spotkanie ze względów prestiżowych.

Od początku też zaznaczyło się *podniecenie wśród publiczności* która dopingowała swoich faworytów. Stan boiska był *katastrofalny* i przedstawiał jedno *wielkie bajoro*, tak, że wkrótce wszyscy gracze byli pokryci grubą warstwą błota.

W tych warunkach nie było mowy o normalnej grze i dziwić się należy, że kierownictwa drużyn, w szczególności *Dębu*, nie wycofały swych graczy, zwłaszcza, że gra w podobnych warunkach groziła kalectwem, względnie poważnymi kontuzjami. Przez cały czas meczu obie strony *grały bardzo ostro* i niemal brutalnie.

Pierwsza połowa zapowiadała się sensacyjnie, gdyż mimo przewagi technicznej *Dębu, IFC* dzie-

ki szczęśliwym wypadem uzyskał 3 bramki przez *Poratę* i *Blazę*.

Po przerwie jednak *Dąb* otrząsa się i strzela przez *Hermana* i *Wihary'ego* dwie bramki. Niespodziewanie jednak *IFC* *uzyskuje czwartą bramkę*. *Dąb* mimo uzyskania w tym okresie 5-ciu rzutów różnych, nie potrafił z najbliższej odległości trafić do bramki i bawił się niepotrzebnie w wózkowanie.

Na 20 minut przed końcem gry w gorącej sytuacji pod bramką *IFC* następuje incydent. Zaczyna się

ordynarna bijatyka na boisku

i omal nie dochodzi do poważnych ekscesów. Sędzia, który nie dorósł do swego zadania, aby przeprowadzić mecz w tych warunkach, podyktował *rzut karny przeciwko IFC*. Na to zarząd *IFC*.

odwołał swoją drużynę z boiska,

obawiając się, jak twierdził, *wtargnięcia publiczności*. W tych warunkach mecz *przerwano*, a dzięki interwencji policji *publiczność opuściła wkrótce boisko*.

Należy dodać, że zajście na boisku potoczyło się w tak błyskawicznym tempie, że trudno było ustalić w pierwszym momencie która strona zawińała.

Bałagan sędziowski kwitnie i na zebraniach

Bielsko, 29 grudnia. (tel.) W sobotę odbyło się w Bielsku walne zebranie podkolegium sędziów, na zebranie to przyjechali delegaci Śląskiego O. K. S. z *Katowic*, prezes *Laband*, sekretarz *Drozd* i skarbnik *Linke*.

Zebranie zagał ustępujący prezes p. *Dąbrowski*, który na wstępie domagał się usunięcia przedstawicieli prasy z sali obrad co spotkało się ze sprzeciwem innych członków kolegium.

Po objęciu przewodnictwa zebrania prezes *Laband* napiętnował to niezwykle zachowanie się p. *Dąbrowskiego* pod adresem prasy i powitał przybyłych przedstawicieli tejże.

Ponieważ p. *Dąbrowski* postawił wniosek o usunięcie przedstawicieli prasy z sali obrad, przewodniczący poddał ten wniosek pod głosowanie, który jednak w głosowaniu upadł.

Po złożeniu sprawozdania, z którego wynika, że



Fragment z meczu Fortuna—Warta w Düsseldorfie. Strzał Kryszkiewicza łapie bramkarz Fortuny Pesch.



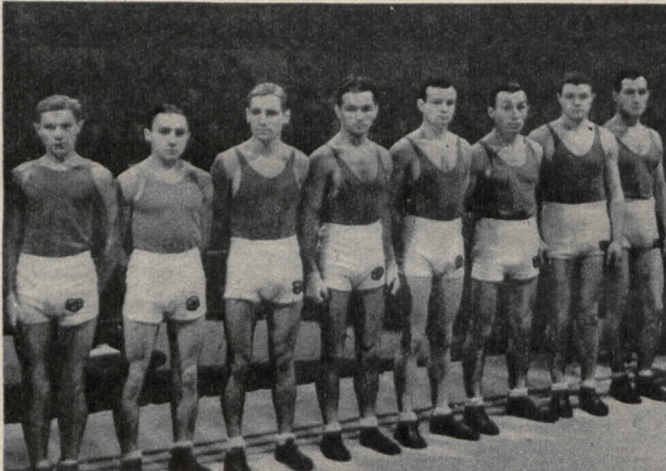
Fragment z meczu Fortuna—Warta w Düsseldorfie. Fontowicz w akcji.



Grupa lekkoatletów łódzkich, biorących udział w treningach prowadzonych przez trenera P. Z. L. A. Cejzika (pośrodku).



Drużyna bokserka I. K. P., która poniosła w Poznaniu na mistrzostwach Polski dotkliwą porażkę 2:14 w spotkaniu z Wartą. Od lewej: Pietrzak, Chmielowski, Banasiak, Woźniakiewicz, Spodnikiewicz, Bartniak, Popielaty i Konarzewski, sekretarz drużyny.



Drużyna Warszawianki, która pokonała w meczu bokserkim I. K. P. 9:7. Od lewej: Bran, Raźniewski, Krzemieński, Forlański, Polus, Brzózka, Zaremba i Wezner.



Drużyny bokserkie Barkochby i K. S. Zjednoczeni w Łodzi przed meczem zakończonym zwycięstwem Zjednoczonych 11:5.



Uczestniczki kursu gier sportowych we Lwowie zorganizowanego przy pomocy trenera P. Z. G. S. Kłyszajki (pierwszy od lewej).



Sekcja gimnastyczno-narciarska Z. T. T. N. Makkabi (Sanok). Siedzą od prawej: kier. sport. Tannenbaum, dr. Schimmer, komendant PW i WF por. Rüdric, prezes Tow. dr. Kimmel i trener p. Ostalowski.

KALEJD ● SPOR



Piękny fragment z trasy rajdu narciarskiego Nowy Targ—Zwardoń, zorganizowanego w czasie od 14 do 19 stycznia 1936 r. przez K. S. Podhale (Nowy Targ).



Schronisko hucerskie na Kostrzycy w Beskidach Wschodnich, którego otwarcie nastąpiło przed niedawnym czasem.

Dr WACŁAW SIDOROWICZ

ZASADY RACJONALNEGO TRENINGU

CZEŚĆ IV.

Szczególnie ważnym jest, nie trenować intensywnie, jeśli się zawodnik znajduje w dobrej formie, kiedy wyniki osiąga się w granicach swoich rekordów i możliwości i kiedy przytem jest świetne samopoczucie: siły, lekkości, zadowolenia i chęci walki. Nie należy wtedy dążyć do coraz lepszych wyników na treningach, do „nadformy”, bo wtedy właśnie organizm jest u jej szczytu i bardzo łatwo jest przeciągnąć strunę i spowodować obniżenie formy. Tylko zawody muszą być wtedy sprawdzianem naszej formy i postępów.

Przed zawodami należy gruntownie wypocząć, nie znaczy to, by nie absolutnie nie robić. Owszem, należy trenować, ale lekko. Na 3—4 dni przed zawodami, zmniejszamy natężenie i czas treningu, zaś jeden dzień przed zawodami należy zrobić przerwę, lub trenować bardzo lekko „na styl”, jeśli ktoś jest przyzwyczajony do codziennego treningu.

Nie należy trenować, ani tembardziej brać udziału w zawodach, o ile się czuje źle lub gorączkuje. Branie bowiem udziału w zawodach z gorączką, nie jest bohaterstwem, a tylko lekkomyślnym szafowaniem swojemu zdrowiu i przecenianiem swoich sił dla niezdrowej ambicji. Takie wyczyny, poza złym wynikiem sportowym, przysporzą sobie nieraz ciężką chorobą.

W dniu zawodów, rano, zaleca się, zależnie od konkurencji, zaraz po wstaniu, dość intensywną gimnastykę lub spacer, a nawet lekki trening dla rozruszania się. Wpływa to świetnie na samopoczucie i opanowanie nerwowego podniecenia, tak często spotykanego wśród zawodników.

Na zawodach, przed swoją konkurencją, tak samo jak i na treningu, trzeba się rozgrzać i rozruszać. Tem więcej należy się rozgrzać, im jest zimniej i im krótkotrwała jest konkurencja. Najbardziej muszą się rozgrzać skoczowie i sprinterzy. Nie należy rozgrzewać się zbyt wcześnie

przed swoją konkurencją, jakieś 10—15 minut w zupełności wystarczy. Takie rozgrzanie się zapobiega naderwaniu mięśni i ścięgien, bardziej podatnych na uszkodzenia bez rozruszania się skutkiem słabszego ukrwienia. Z drugiej strony organizm rozruszany łatwiej łapie „drugi oddech”, bo wytwarzający się podczas pracy dwutlenek węgla, pobudza ośrodek oddechowy. Po rozgrzaniu się trzeba ciepło się ubrać i oczekiwać na swoją konkurencję.

Po zawodach należy taksamo się zachować, jak po treningu: wziąć ciepłą kąpiel i masaż. Bardzo ważnym jest a nieznanem ogółowi sportowców, że następnego dnia po zawodach trzeba lekko potrenować. Taki trening przyczynia się do szybszego ustąpienia sportowej rozemdy, powstałej skutkiem wysiłku na zawodach i ułatwia organizmowi usunięcie resztek produktów zmęczenia, a co za tym idzie, do dłuższego utrzymania formy.

Drugim czynnikiem utrzymania formy sportowca jest uregulowany tryb życia, a więc przede wszystkim odpowiednia ilość godzin snu, ażeby organizm mógł wyzdolnić 8—9 godzin snu w zupełności wystarczy. Na sportowca należy udawać się najpóźniej o godz. 10-tej wieczorem, najlepiej jest odbyć półgodzinny spacer. Nie należy zbytnie ciepło przykrywać. Pożądanym jest sypiać przy otwartych oknach, o ile na to pozwala pora roku i pogoda, w każdym razie należy dążyć do tego, ażeby w sypialni było jak najświeższe powietrze. Dlatego starać się należy jak najczęściej otwierać okna. Również ważnym jest

odpowiednie odżywianie.

Odżywianie sportowca powinno odpowiadać kaloryczności wymaganej pracy i musi zawierać wszystkie konieczne składniki. Specjalnie trzeba zwracać uwagę na podawanie odpowiedniej ilości białka. Zużyte bowiem podczas pracy sportowej białko organizmu, niezem nie da się zastąpić



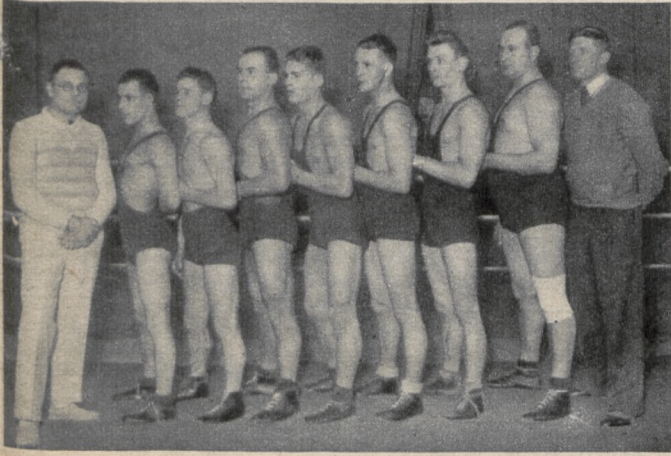
Drużyny bokserskie I. K. P. i K. S. Tajfun w Łodzi, przed meczem zakończonym zwycięstwem Tajfunu w stosunku 8:6.



Drużyny bokserskie Wawelu i Lechja-Hasmona, przed meczem zakończonym zwycięstwem Wawelian 9:7. Stoją od lewej: Pieniążek, Jodlowski, Kolonko, Musil, Patacha, Wnek, Szczurek i Jężyk. Kłęczą: Szarkowski, Baronowski, Milewski, Safier, Ackerman, Sidelnikow, Rudnicki i Olbert.



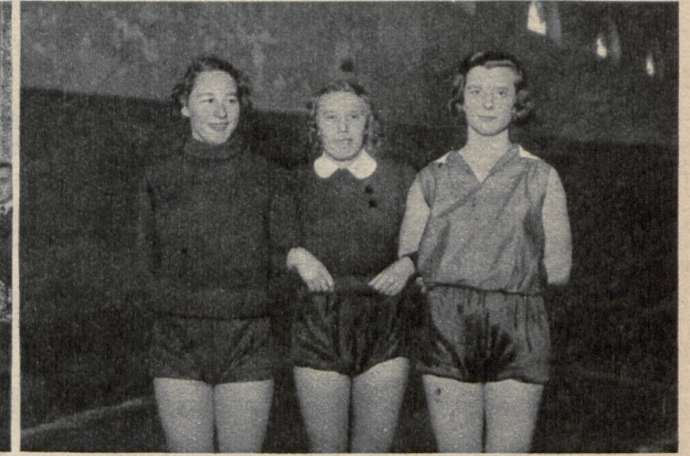
Drużyny bokserskie Hakoahu i K. S. Geyer przed meczem zakończonym zwycięstwem Geyera 11:5.



Drużyna zapaśnicza KS Krusche-Ender w Pabjanicach, wicemistrz okręgu łódzkiego. Stoją od lewej: Falecki, Sulat, Puk, Wildeman, Wniek, Lipczyński i kierownik Nowak.



Uczestnicy uroczystości rozdania nagród sekcji motorowej KS Viz-o. Od lewej: Schapirówna, Ecksteinówna, Hornsteinówna, Turteltaubówna i Heilmanówna.



Uczestniczki zawodów lekkoatletycznych w hali w Pabjanicach. Stoją od lewej: Słomczewska (zwycięzczyni w skoku w dal), Kędzierska i Janowska.

OSKOP TOWY



Benjaminiek klasy A w koszykówce okręgu lwowskiego KS Viz-o. Od lewej: Schapirówna, Ecksteinówna, Hornsteinówna, Turteltaubówna i Heilmanówna.



Drużyny WKS i Tramwajarzy w Łodzi przed meczem o mistrzostwo szermiercze okręgu, zakończonym zwycięstwem wojskowych.

ani węglowodanami, ani tłuszczami -- deficyt białkowy musi być pokryty białkiem.

Poza tem pożywienie musi być urozmaicone dużą ilością jarzyn i owoców i powinno posiadać pewną objętość ponad 1.5 litra. Sposób odżywiania się zależy jeszcze w dużej mierze od kuchni i zwyczajów danego kraju, okolicy, poza tem od osobniczych przyzwyczaję. Amerykanie na Igrzyska Olimpijskie przywozili do Europy swojego kucharza, nawet swoją wodę.

Polska ekspedycja olimpijska w r. 1928 w Amsterdamie również miała swego kucharza. Włoch lub Francuz nie wyobraża sobie obiadu bez wina.

W czasie treningu i zawodów sposób odżywiania się sportowca nie powinien zasadniczo różnić się od codziennego odżywiania się. Jedne rodzaje sportu nie wymagają wcale zmiany trybu życia, ani diety -- miotacz kulą, czy dyskiem nie dba specjalnie o dietę, musi się dobrze odżywiać i tyle. Niektóre jednak sporty wymagają już pewnego reżimu odżywiania. Tak np. biegacze na długie dystanse, narciarze, kolarze zachowują już dietę. Pożywienie musi być wysokokaloryczne i jednocześnie treściwe, bez nadmiaru płynów.

Najmniej ważną jest rzeczą czas spożywania ostatniego posiłku przed zawodami. Posiłek ten objętościowo jest treściwy, lecz zawierający dużą ilość kaloryj. Spożywać go na 3-4 godziny przed zawodami, ażeby nie brać udziału w zawodach z pełnym żołądkiem. W przeddzień zawodów dobrze jest spożyć trochę czekolady, która zapobiega gwałtowności w dniu zawodów, powstającej na tle nerwowym, tak nieraz dokuczliwej.

W dniach należy unikać objadania się, a przedewszystkiem nadmiernego picia. Nadmiar sprowadzonego płynu krwi i utrudnia pracę zmęczonemu zawodnikowi.

W czasie treningów należy unormować czas spożywania posiłków, odpoczynek po posiłkach i trening. Niestety w czasie ta sprawa nie może być należycie rozwiązana, albowiem trening często koliduje z pracą zawodową. Większość zawodników sportowców zrana pracuje, trenuje zaś popołudniu, po obiedzie.

Konieczna przerwa pomiędzy obiadem a treningiem powinna wynosić kilka godzin. W naszej jednak szerokości

geograficznej jest to niemożliwe na wiosnę i w jesieni, bo popołudniu szybko się ściemnia.

Dlatego wielu sportowców nie może przestrzegać tych przerw i trenuje z pełnym żołądkiem, co ujemnie się odbija na trawieniu i wyniku sportowym. Wskazaniem byłoby przeprowadzać trening przed południem, lub też jeść obiad, jak to czynią na Zachodzie po treningu popołudniowym, spożywając w południe obfite drugie śniadanie.

Tak samo nieracjonalny jest trening bezpośrednio po pracy przedpołudniowej, po takim intensywnym treningu sumuje się zmęczenie pracą zawodową i zmęczenie samym treningiem, co w rezultacie daje łatwo przetrenowanie.

Z tego względu niektórzy sportowcy na okres głównych zawodów biorą urlop, ażeby móc całkowicie poświęcić się treningowi. W okresie tak treningu, jak i zawodów nie należy pić, palić i korzystać z innych uciech życia. Poza uregulowanym trybem życia, duże znaczenie dla osiągnięcia wyników i ich utrzymania ma masaż sportowy i łaźnia.

Masaż sportowy powoduje szybsze usuwanie produktów zmęczenia, ułatwia pracę serca, goi wszelkie naciągnięcia i naderwania mięśni i w ten sposób w dużym stopniu przyczynia się do podniesienia formy i utrzymania wyniku. Szczególnie teraz, kiedy wyniki są tak wyśrubowane, i tak duża jest konkurencja, nie można obejść się bez masażu. Masaż niezbędny jest przedewszystkiem przy wszelkich sportach długotrwałych, jak biegi długie, piłka nożna, wioślarstwo, kolarstwo itp.

Masaż musi być stosowany regularnie, a nie raz na miesiąc, np. przed zawodami i wykonywany przez wykwalifikowanych masażyстів, a nie samouków. Taki dopiero masaż jest dobry i daje pożądany efekt. Masaż powinien być stosowany trzy razy tygodniowo i po każdym zawodach, a najlepiej po każdym treningu.

Łaźnia parowa, poza mechanicznym usunięciem brudu, ma działanie podobne do masażu. Łaźnię najlepiej stosować następnego dnia po zawodach i nie później, jak 3 dni przed zawodami. Nieraz jednak pomimo uregulowanego trybu życia i nadzwyczajnej ostrożności w treningu, następuje zalamanie się formy, obniżenie jej i przetrenowanie.

Początkowe objawy przetrenowania są prawie nieuchwytne i dlatego b. trudno rozpoznać ten moment. Osobnik na początku przetrenowania nie zdaje so-

bie dokładnie z tego sprawy. Pierwszymi zwiastunami są: pewna pobudliwość nerwowa, która wogóle cechuje sportowców, t. zw. reizbare schwache, Niemców. Potem pewna odcieżałość i niechęć do treningu, którą kładzie się nieraz na karb lenistwa. Chcąc zaś przewyciężyć lenistwo siłą woli, forsuje się organizm, jeszcze bardziej potęgując przemęczenie. Następnie może się zjawiać nieuzasadniony spadek wagi (częsta kontrola), brak apetytu, bezsenność, brak koordynacji ruchu.

Ten brak koordynacji ruchu przy przemęczeniu, może być nieraz powodem nieszczęśliwych wypadków. Do zespołu tych objawów dołączają się jeszcze nieraz i dolegliwości nerwowe ze strony serca: kołatanie serca po ćwiczeniach, duszność, uczucie ucisku, bólu i klucia w okolicy serca. Przy pierwszym podejściu na przetrenowanie, należy przerwać trening i udać się do lekarza.

Co powoduje przetrenowanie?

Fiński trener Pikhala, doskonały znawca treningu, podaje następujące przyczyny przetrenowania:

- 1) Zbyt intensywny trening, szczególnie ostro przeprowadzony, bez dostatecznych przerw.
- 2) Trening długotrwały monotony, jednostronny, bez żadnego urozmaicenia. Urozmaicenie treningu jest już do pewnego stopnia odpoczynkiem.
- 3) Brak odpoczynków, szczególnie mała ilość snu, stąd sumowanie się zmęczenia i w rezultacie przetrenowanie.
- 4) Niedożywienie. Należy tu przestrzegać przed t. zw. robieniem wagi przez bokserów, połączone nieraz z głodzeniem się.
- 5) Trening przy złym samopoczuciu, szczególnie podczas zaziębienia się.

Tych kilka punktów nie wyczerpuje, oczywiście, całokształtu zagadnienia. Stan przetrenowania dotyczy organizmu jako całości, w pierwszym zaś rzędzie systemu nerwowego. Wszystko to, co wpływa ujemnie na system nerwowy, a więc przemęczenie pracą zawodową, kłopoty finansowe, zmartwienia rodzinne, niepowodzenia życiowe, wyczerpanie nerwowe skutkiem dużej ilości zawodów, brak wypoczynku itd. połączone ze zmęczeniem mięśni, spowodowane przez ciężką pracę fizyczną zawodową i intensywny nieracjonalny trening, daje przetrenowanie.

(Dokończenie na str. 14).

AZS Warszawa bije w pływaniu Łódź 55:31

Łódź, 29 grudnia (tel.). W basenie krytym łódzkiej YMCA odbył się mecz pływacki AZS Warszawa z reprezentacją Łodzi. Mecz zakończył się wygrana pływaków Warszawy w stosunku 55:31.

Goście okazali się bezwzględnie lepsi i zajęli pierwsze miejsce we wszystkich konkurencjach. Zawody te wykazały bardzo dobry poziom i wzbudziły duże zainteresowanie ze względu na zapowiadaną próbę pobicia rekordu Polski.

Pierwszą próbę podjął na dystansie 100 m. stylem klasycznym Boguth, uzyskując czas 1,22,5, bijąc w ten sposób rekord Polski o 0,4 sek., 2) Masner 1,31,8, 3) Borowski (Łódź), 4) Kudziela (Łódź).

100 m. stylem grzbietowym: 1) Jastrzębski (AZS) 1,18,7 (wynik lepszy od rekordu okręgu Warszawy o 0,9 sek.), 2) Ginter (Łódź) 1,28,8, 3) Damsz (AZS), 4) Hartwig (Łódź).

200 m. stylem klasycznym: 1) Mazner (AZS) 3,09,6, 2) Ginter (Łódź) 3,15,1, 3) Zilke.

200 m. stylem dowolnym: 1) Karpiński (AZS)

2,35, 2) Elsner (Łódź) 2,49,1, 3) Musiatowski (AZS), 4) Kosiński (Łódź).

100 m. stylem dowolnym: 1) Gumkowski (AZS) 1,10, 2) Szwanowski (AZS) 1,15,2, 3) Warski (Łódź) 1,18,8, 4) Wasilewski.

Sztafeta 3x100 m. stylem zmiennym: AZS w składzie: Jastrzębski, Boguth, Karpiński 3,52,6, Łódź 4,20,3. Wynik lepszy o 8,5 sek. od rekordu okręgowego. W składzie sztafety łódzkiej startowali Ginter, Borowski, Elsner.

Zapowiedziana próba pobicia rekordu Polski w sztafecie 5x50 nie powiodła się pływakom AZS. Uzyskali oni czas 2,30,6, Łódź 2,55, a więc o 0,5 sek. lepszy od rekordu okręgowego.

W ramach zawodów poza konkursem odbyła się próba pobicia rekordu okręgowego na dystansie 100 m. stylem klasycznym dla pań. Próbę tę podjęła 13-letnia zawodniczka Idzikowska, uzyskując czas 1,52,8, lepszy o 3,02 od dotychczasowego rekordu. Młoda ta zawodniczka jest rewelacją sezonu pływackiego w Łodzi.

III grupa: Stefańska—Staniszewski (AZS), Stankiewiczówna—Zgliński (Polonia).

Rozgrywki półfinałowe odbędą się w dniu 1 stycznia, a finały w niedzielę 5 stycznia.

Warszawa, 29 grudnia (tel.) W sali gimnastycznej w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanych rozpoczęte zostały rozgrywki w koszykówce o puchar zimowy Polskiego Związku gier sportowych dla klubów okręgu warszawskiego. Pierwsze wyniki spotkań, które zakończyły się w niedzielę wieczorem były następujące:

Koszykówka kobieca: Polonia—Warszawianka v. o., Polonia—A. Z. S. 20:18.

Koszykówka męska: Polonia—YMCA v. o., A. Z. S.—Warszawianka 29:24, Polonia—A. Z. S. 36:20.

Dokończenie zawodów za dwa tygodnie. Wobec zwycięstw nad AZS-em, drużyny Polonii najprawdopodobniej zdobędą pierwsze miejsca tak w koszykówce męskiej, jak i w koszykówce kobiecej.

Barkochba (Rzeszów) mistrzem okręgu lwowskiego w boksie kl. B

Rzeszów, 29 grudnia (Tel.) W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy B LOZB Barkochba (Rzeszów) zwyciężyła Strzelec ze Lwowa 11:3. Dzięki temu zwycięstwu Barkochba zdobyła definitywnie mistrzostwo klasy B okr. lwowskiego. Mistrzostwo przypadło zasłużenie drużynie rzeszowskiej, która przez cały czas rozgrywek nie przegrała ani jednego spotkania.

Zawody nie miały dużego powodzenia ze względu na słabą formę drużyny lwowskiej, wykazaną na poprzednim meczu z Resowia. Drużyna Strzelec, dysponująca pełną ósemką, wykazała słaby poziom techniczny. Na wyróżnienie zasłużyli tylko Strachberg i Podgórski, z Barkochby zaś na pierwszy plan wybił się bracia Grauerowie, Mehrel oraz Liżyc.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: waga musza: Grauer Wilhelm (B) wygrywa w pierwszej rundzie z powodu poddania się Kowalskiego; w wadze koguciej Mehrel Izidor wygrywa w. o. wskutek nadwagi przeciwnika. W wadze piórkowej Mehrel O. wygrywa przez poddanie się przeciwnika w trzeciej rundzie. W wadze lekkiej Schwebel (B) remisuje ze Strachbergem; W wadze półśredniej Grauer Maks wygrywa punkty z Podgórskim. W wadze średniej Liżyc (B) zwycięża przez k. o. Kryńskiego. W wadze półciężkiej Jerzyk St. wygrywa w. o. wskutek braku zawodnika Barkochby. W wadze ciężkiej sędzia przerywa walkę z powodu nieprzygotowania zawodników.

Sędziował w ringu mgr. Tauber z Przemyśla, na punkty mgr. Tauber, Heloel ze Lwowa i sierż. Janiak.

Lucerna zaprasza polskich wioślarzy

Pierwsze zaproszenie dla polskich wioślarzy zagranicę już wpłynęło. Mianowicie w dn. 14 czerwca odbędą się w Lucernie na jeziorze Rotsee wielkie przedolimpijskie regaty wioślarskie, na które Polski Zw. Tow. Wiośl. został zaproszony przez Lucerneński Komitet Regatowy.

Powzięcie jakiejś kolwiek decyzji już dzisiaj byłoby mocno przedwczesne, w każdym razie termin tych regat nie jest zbyt sprzyjającym ze względu na znaczne oddalenie od regat olimpijskich.

Mistrzostwa łyżwiarskie Zakopanego zapowiadają się imponująco

Zakopane, 29 grudnia. (Tel) Zarząd tutejszego Towarzystwa łyżwiarskiego w związku z rozesłaniem do krajowych i zagranicznych klubów łyżwiarskich zaproszeniami do udziału w piątym międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w jeździe figurowej na lodzie o mistrzostwo Zakopanego (które odbyć się mają w dn. 4-6 stycznia przyszłego roku) otrzymał liczne zgłoszenia najlepszych zawodniczek i zawodników z Węgier, Austrii, Niemiec i Szwecji oraz z Polski.

Szczególnie licznie przybędą drużyny z Budapesztu i ze Śląskiego Klubu łyżwiarskiego z Katowic.

WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ. Komisarz PZPN: mjr. Mirski-Woleński, zwołał walne zgromadzenie Lwowskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej na 19 stycznia. Jako kandydaci na prezesa przyszłego zarządu wymieniani są: mjr. Mirski-Woleński, mjr. Picheta i prof. Dregiewicz.

GRY SPORTOWE O PUHAR ZIMOWY PZGS. W ŁÓDZI. Koszykówka męska LKS.—WKS. 31:20 (14:4). Nie spodziewana porażka mistrza Łodzi. Młody zespół LKS. zapowiada się doskonale. IKP.—KKS. 52:24. Koszykówka żeńska: IKP.—Zjednoczone 19:8 (4:2). Na podstawie formy wykazanej przez zawodników w tych spotkaniach, ustalony został skład reprezentacji Łodzi na czwórmeć koszykówki męskiej Warszawa—Kraków—Poznań—Łódź, który odbędzie się w Łodzi. Do reprezentacji weszli: Hołyszewski, Koczyński (WKS), Owczarek, Rybarczyk, Przygoński, Pilz, Zalasiewicz (IKP), Miller, Fiszler, Borowski, Kosmała (LKS).

W ŁÓDZI ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH 5-6 STYCZNIA CIEKAWY CZWÓRMECZ KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ WARSZA — ŁÓDź — KRAKÓW — POZNAŃ, jako eliminacja przed zawodami międzypaństwowymi z Estonją i Lotwą (26. I.) w Warszawie. Skład reprezentacji Warszawy wyglądać będzie prawdopodobnie jak następuje: Nowakowski, Lutz, Kowalski (AZS., Warszawa), Bednarek, Koszarowski II (YMC), Gregolajtis, Zgliński (Polonia), ewent. Wilamowski (YMCA), Gzell (AZS), Alaszewski (Polonia).

Walka o samodzielny okręg piłkarski w Przemyślu

W sferach piłkarskich okręgu lwowskiego znaczne ciekawienie budziła sprawa porozumienia międzyklubowego dla podjęcia wspólnej akcji i wywalczenia samodzielnego okręgu piłkarskiego z siedzibą w Przemyślu. — Jeszcze przed kilkoma miesiącami tego rodzaju projekt nurtował w przemyskich sferach piłkarskich.

Obecnie projekt ten wchodzi na pewne tory realizacji. W myśl powziętej już koncepcji, miałby się okręg w Przemyślu pokrywać z terenem D. O. K. X, a więc obok Przemyśla wchodziłyby w skład jego następujące miasta i miasteczka: Borysław, Drohobycz, Sambor, Dobromil, Chyrów, Żurawica, Radymno, Łańcut, Jarosław, Nisko, Przeworsk, Rzeszów, Sanok, Krosno, Tarnobrzeg, Mielec, Mościska, Rymanów i wreszcie Kielce z okolicznymi miasteczkami, leżącymi na terenie D. O. K. X (te ostatnie grawitują jednak gdzieindziej!).

Przyczyn, dla których kluby przemyskie wszczęły separatystyczną akcję jest wiele, a w pierwszym rzędzie wpłynęły na to tarcia pomiędzy zarządem LZOPN, a byłym zarządem podokręgu zachodniego LZOPN. w Przemyślu.

Zaraz z początkiem sezonu doszło do gorszącego zatargu pomiędzy LZOPN, a podokręgiem przemyskim, naskutek odebrania temu ostatniemu prawa weryfikacji mistrzostw

(Dokończenie ze strony 13-tej).

Sprzyjają nieraz temu drobne napozór rzeczy, jak np. złe zęby. Złe zęby obniżają sprawność trawienia, bo pokarmy są gorzej przeżuwane. Pokarm źle przetwarty jest gorzej strawiony, organizm gorzej odżywiony, a skutkiem tego następuje szybsze przetrenowanie.

Tak samo

zależenia prowadzą do przetrenowania.

Ażby uniknąć przemęczenia, trzeba robić w połowie sezonu tygodniową przerwę. Następnie poza racjonalnym treningiem i trybem życia, nie należy zbyt często brać udziału w zawodach i nie startować w zbyt wielu konkurencjach jednego dnia. Szczególnie dotyczy to biegaczy i wioślarzy, startujących w wielu konkurencjach. Nie bowiem nie niszczy tak formy, jak właśnie kilka uciążliwych biegów w krótkim odstępie czasu. Tak się nieraz zdarza, iż zawodnik nie przyszedł do siebie po jednym biegu, a już musi startować w drugim. Zasada powinna być: rzadki start, ale dobry wynik.

Po okresie zawodów

nie można od razu przerwać treningu.

organizm zawodnika jest nastawiony na pokonywanie wysiłku, jeśli więc nagle przestaniemy trenować, to odbije się to fatalnie na całym organizmie, szczególnie na sercu. Ażby tego uniknąć, zmniejszamy stopniowo natężenie ćwiczeń po okresie zawodów i ich ilość. Jeśli ktoś trenuje 4-6 razy w tygodniu, to może zredukować ilość treningów o połowę tak samo i natężenie treningu powinno zmaleć w stosunku do okresu zawodów o 30-40 procent. Trening przeprowadzamy lekko, łagodnie, nie forsując się.

Okres ten wynosi też kilka tygodni. Kończy się zaś sezon biegami naprzelaj lub marszami bez względu na rodzaj uprawianego sportu. Pozwala to na łagodne przejście z okresu intensywnej pracy do odpoczynku. Szczególnie polecane są lekkie biegi naprzelaj, które poza wszechstronnym ćwiczeniem ciała, mają wybitnie dodatnie działanie na system nerwowy. Zmiana krajobrazu, niespodziewane przeszkody terenowe, czyste powietrze, wszystko to wpływa dodatnio na ustrój. Po zakończeniu sezonu sportowego

należy się zasłużyć odpoczynek.

W tym okresie nie powinno się całkowicie gnuśnieć w bezczynności lub co gorsza, wetować sobie wszelkiego rodzaju abstynencję w sezonie sportowym. Wskazana jest wtedy gimnastyka, zajęcie się jakimś innym sportem, dotychczas nieuprawianym. Należy też tak samo prowadzić umiarkowany tryb życia i gromadzić zapas energii na przyszły sezon.

W ten sposób przeprowadzona zaprawa i trening, przy odpowiednim zdrowiu, warunkach fizycznych i trybie życia, musi dać dobry wynik. Taki mianowicie wynik, jaki leży w granicach możliwości danego osobnika, bo przecież nie każdy może ustanawiać rekordy świata. Ponadto każdy zawodnik będzie mógł swój wynik stale powtarzać i poprawiać bez szkody dla zdrowia.

A-klasy. Wówczas zarząd podokręgu en bloc podał się do dymisji i dopiero pod tą presją zarząd LZOPN. zreasumował swoją poprzednią uchwałę.

Następnie doszło pomiędzy temi magistraturami sportowymi do całego szeregu rozdźwięków na tle: weryfikacji zawodów Korona (Sambor)—Kadimah (Borysław) 2:1 w Borysławiu, dyskwalifikacji graczy Korony samborskiej Bergera i Mikolki, zawieszenia wiceprezesa Kadimahu p. E. Blocha, kompetencji podokręgu podkarpackiego z siedzibą w Drohobyczu, a podokręgu zachodniego z siedzibą w Przemyślu, rozdziału wkładek klubowych i t. d.

Ostatecznie sezon, który się rozpoczął rezygnacją zarządu podokręgu, zakończył się rozwiązaniem podokręgu zachodniego przez LZOPN., co w końcu położyło kres wszelkim waśniom, ale ostatecznie przechyliło szalę na rzecz koncepcji samodzielnego okręgu.

Zresztą i bez tego przemawia za okręgiem wiele względów. Pod względem sportowym odpowiadałby w zupełności stawianym wymaganiom, mając na swoim terenie takie drużyny Ligi okręgowej jak: Polonia przemyska, wielokrotny kandydat do Ligi państwowej, Czujaw przemyski, Ognisko (Jarosław), Resovia (Rzeszów), a wreszcie A-klasowe, jak: Strzelec i W. K. S. (Kielce), Korona (Sambor), Sian (Przemyśl) i t. d.

Pod względem terytorjalnym, jakoteż ilościowym przedstawia się taki okręg również poważnie, gdyż obejmuje około 30 miast i miasteczek, kilkadziesiąt klubów i ponad 1.500 zawodników.

Wreszcie pod względem organizacyjnym dał Przemyśl dotychczas na polu piłkarstwa wiele dowodów sprzyślności.

* * *

Przemyśl, 29 grudnia (tel.). W niedzielę odbyło się w czytelni Ośrodka W. F. licznie obsesane zebranie klubów przemyskich. Przedmiotem obrad była sprawa rozwiązania przez komisarza LOZPN. Podokręgu zachodniego w Przemyślu, oraz rozpatrzenie możliwości utworzenia samodzielnego okręgu piłkarskiego w siedzibą w Przemyślu.

Zebranie powzięło jednomyślnie uchwałę, aby dążyć do utworzenia samodzielnego okręgu piłki nożnej z siedzibą w Przemyślu, którego teren pokrywałby się z granicami D. O. K. X. — W tym celu zwołano na 5 stycznia 1936 r. zebranie delegatów klubów, należących do b. podokręgu zachodniego w Przemyślu, oraz podokręgu podkarpackiego w Drohobyczu.

Mistrzostwa indywidualne Krakowa w tenisie stołowym

Kraków, 30 grudnia.

W niedzielę dnia 29 b.m. rozegrano w lokalu Z. K. S. Hagibor dalszy ciąg mistrzostw indywidualnych Krakowa w tenisie stołowym, które przyniosły naogół spodziewane wyniki.

Poszczególne rezultaty przedstawiają się następująco: Zysman (Hagibor) Grodyński (Polonia) 2:0, Pemper (Hakoah)—Schuster (ZTS) 2:0, Papiński (Polonia)—Rosenzweig (ZTS) 2:1, Kaufman (Makkabi)—Waško (Polonia) 2:1, Szumilas (Wisła)—Weissblatt (Hakoah) 2:0 i Goldschmied (Makkabi)—Stefaniuk (Wisła) 2:1.

Do ćwierćfinału doszli zwycięzcy wyżej wymienionych partyj i zawodnik Stoczko (Polonia), który drogą losowania doszedł do ćwierćfinału. Największe szanse na zdobycie tytułu mistrza Krakowa mają zawodnicy: Zysman (Hagibor), Pemper (Hakoah) i Szumilas (Wisła). Zakończenie mistrzostw odbędzie się w środę dnia 1 stycznia w lokalu ZKS. Hagibor. Zainteresowanie mistrzostwami indywidualnymi jest bardzo wielkie.

Gry sportowe w Warszawie

Warszawa, 29 grudnia. Turniej siatkówki w grze mieszanej rozgrywany jest od kilku dni w Warszawie na sali w Domu akademickim, organizowany przez sekcję gier sportowych AZS.-u.

W turnieju wzięły udział 22 pary z sześciu klubów. W niedzielę zakończone zostały rozgrywki w trzech grupach, z których do rozgrywek półfinałowych zakwalifikowały się po dwie drużyny w każdej grupie, a mianowicie:

I grupa: Gregolajtisówna—Obuchowicz (Polonia), Piotrowska—Slyk (AZS).

II grupa: Bruskiewiczówna—Wirszyllo (AZS), Kamecka—Gregolajtis (Polonia).

Wiener Eislauf Verein-Reprezentacja Śląska 4:0 (0:0, 2:0, 2:0)

Katowice, 29 grudnia. (tel.) W niedzielę na sztucznych torze łyżwiarskim w godzinach wieczornych rozegrała mecz austriacka drużyna Wiener Eislauf Verein z reprezentacją Śląska. Austriacy wystąpili w nast. składzie: Weiss, Neumayer, Vojta, Tschammler, Demmer, Hofbauer, Brandl, Stauek, Meissner. Drużyna Śląska miała nast. zespół: bramkarz Metzner, obrona Kasprzycki i Doniec; atak: Arldt, Kuczer, Kühn, Kloszek, Urzoń i Górecki (Wilczek).

Mecz zakończył się, jak było do przewidzenia, zwycięstwem Wiedeńczyków 4:0 (0:0, 2:0, 2:0). Na ogół mecz stał pod znakiem przewagi Wiedeńczyków, którzy zarówno pod względem technicznym prowadzenia krążka, jak również szybkości i taktyki przewyższali reprezentację Śląska. Nie zresztą niema w tem dziwnego, jeśli się zważy, że Wiener Eislauf Verein należy do czołowych zespołów europejskich. Stąd też porażka reprezentacji śląskiej która w roku obecnym przychodzi do całkowitej formy, jest zaszczytną, jeśli się weźmie pod uwagę, iż były momenty równorzędności prowadzenia gry przez obie strony. Jednakże brak zimnej krwi oraz wykończenia technicznego nie pozwalał na to, ażeby choć honorową bramkę uzyskała reprezentacja Śląska.

Mecz ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród publiczności, skutkiem czego zjawilo się na sztucznych torze przy pięknej, niemal wiosennej pogodzie, około 1.500 ludzi.

Jeżeli chodzi o sam przebieg gry, należy zaznaczyć, iż bezwzględnie Austriacy mieli najlepszą linię ataku, w którym „brylował” najlepszy ich gracz Demmer. I ten atak był znacznie lepszy od drugiego ataku, który nie potrafił wykazać tej przebojowości i siły.

Klasą dla siebie był Weiss w bramce, który już ma ustaloną markę europejską.

Z drużyny śląskiej należy wymienić bramkarza Metznera, który bronił w sposób brawurowy oraz obrońcę Kasprzyckiego, gracza niezwykle przytomnego. Z ataku na wyróżnienie zasługują Arldt i

Kühn, którzy byli podporą drużyny śląskiej. Reszta zawodników grała z niesłychaną ambicją.

Pierwsza tercja nie przynosi żadnej stronie rezultatu bramkowego przyczem naogół gra jest wyrównana. W drugiej tercji z samego początku dochodzi do głosu reprezentacja Śląska, która jednakże nie umie wykorzystać sytuacji. W tym okresie strzela pierwszą bramkę Tschammler i mimo doskonałej obrony Ślązaków, Brandl podwyższa wynik do 2:0.

Trzecia tercja zaczyna się zdobyciem trzeciej bramki przez Tschammlera, poczem następuje wyrównanie gry, w której Ślązacy mają okres zupełnie równorzędny. Ostatnią bramkę strzela doskonały Demmer, który był filarem drużyny austriackiej.

Sędziował bardzo poprawnie dr. Skulicz. W międzyczasie między przerwami występował czołowy łyżwiarz Śląskiego Towarzystwa łyżwiarskiego, a to rodzeństwo Kalusowie, Czorzówna, Popowiczowa i Grobert. Szczególnie podobały się efektywnie wykonane ewolucje rodzeństwa Kalusów. Pozostałe produkcje stały również na wysokości zadania.

Stanek z drużyny austriackiej doznał w czasie meczu wskutek zderzenia silnej kontuzji, stracił parę zębów i został przetransportowany do szpitala, gdzie musi się poddać zabiegowi chirurgicznemu, a mianowicie zeszcyciu wargi.

* * *

Wiedeńczycy grają w poniedziałek mecz rewanżowy, przyczem reprezentacja Śląska wzmocniona zostanie trójką krakowską a to Wołkowskim, Marchewczykiem i Kowalskim.

* * *

W. E. V. przyjechał bezpośrednio z Wiednia przez Opawę, gdzie rozegrał dwa spotkania z Troppauer E. V. wygrywając obydwie 3:1 i 1:0.

* * *

Drużyna W. E. wzmocniona jest kilkoma graczami z Währingu.

Czwórmecz hokejowy AZS-u w Poznaniu

Poznań, 26 grudnia.

AZS zorganizował z okazji 10-lecia istnienia swej sekcji hokejowej w czasie świąt Bożego Narodzenia czwórmecz przy udziale Toruńskiego Klubu Sportowego, Łódzkiego Klubu Sportowego, Warty i AZS.

Turniej ten zapowiadał się bardzo dobrze, aż tu w pierwszym dniu zawodów warunki lodowe się nagle zmieniły, co znacznie wpłynęło na zmniejszenie się frekwencji widzów. W dodatku brak w zespołach AZS-u Ludwiczyka, Stogowskiego i Zielińskiego oraz Króla w ŁKS również wpłynął na brak zainteresowania.

W dodatku był to niemal dla wszystkich drużyn, szczególnie jednak dla AZS i Warty, pierwszy występ. Zespoły TKSZ i ŁKS spotkały się już raz w bieżącym sezonie. Mimo to stwierdzić trzeba, że Warta, szczególnie w drugim dniu grała najlepiej. Może za tem przemawia, że „Zieloni” wystąpili w swym najlepszym składzie z Kowalskim w bramce na czele.

AZS, pozbawiony wyżej wspomnianych swych czołowych graczy oraz Stanka w obronie, który już przestał być czynnym hokeistą, grał chaotycznie, bez planu. ŁKS stanowił zespół przeciętny. Bez Króla Łódzianie są przeciętną drużyną, szczególnie w linii ataku słabą. TKSZ posiada w swym zespole kilka dobrych jednostek. Drużyna cechuje wytrzymałość, ofiarności oraz jak na początek sezonu zimowego, zgranie.

Oczywiście w warunkach lodowych, w jakich turniej ten rozegrano, technicznie niżej postawio-

ne zespoły miały pewien handicap. Również sędziowie nie byli w formie, no, to przecież pierwsze mecze, więc należy się spodziewać poprawy formy.

W pierwszym dniu rozegrano dwa mecze: AZS—Warta 2:1 (0:0, 2:1, 0:0). W zespole Warty wyróżnił się Kasprzak oraz w ataku Kaszubowski. — Jedyną bramkę dla Warty zdobył Urbański III, a dla zwycięzców Staph i Thierling.

TKSZ—ŁKS 1:0. Po dwukrotnym przedłużeniu jedyną bramkę dla Toruńczyków zdobył Głowiński. Gra była ciekawa. Zwycięzcy lepiej wytrzymali tempo.

W drugim dniu, jeszcze przy mniej korzystnych warunkach, odbyły się spotkania o kolejność w tabeli.

AZS—TKSZ 0:0. Mecz prowadzony w szybkim tempie obfitował w szereg ciekawych momentów podbramkowych, jednak zarówno AZS jak i TKSZ nie wyzyskali dogodnych sytuacji podbramkowych. Ponieważ Toruńczycy, przemoczeni meczem dnia poprzedniego, zrezygnowali z dogrywki, zwycięstwo przyznano drużynie miejscowej.

Warta—ŁKS 4:0 (1:0, 0:0, 3:0). Mecz aż na kilka minut przed końcem niezapowiadał tak wysokiej porażki Łódzian. Dopiero, gdy ŁKS opadł na siłach, hokeiści Warty oblegli bramkę gości, zdobywając dalsze bramki. Łupem bramkowym podzielił się Kaszubowski, Urbański i Tadrzyński, jedna padła zestrzału samobójczego.

Wobec takiego wyniku spotkań pierwsze miejsce zajął AZS, 2) TKSZ, 3) Warta, 4) ŁKS.



O puchar Spenglera

Davos, 27 i 28 grudnia. Züricher S. C. — Cambridge 4:1, SHC Davos—Stade Français Res. 5:0, Diavoli Rossoneri — Züricher S. C. 5:0, Cambridge—EHC. Davos Res. 3:0, Oxford—Klagenfurter A. C. 6:1.

Davos, 29 grudnia. (tel.) Wśród silnych opadów śnieżnych odbywały się w niedzielę w Davos dalsze rozgrywki grupowe w turnieju o puchar Spenglera. W grupie A zwycięzcą została drużyna „Diavoli Rossoneri” z Medjolanu, w której posiadaniu puchar obecnie się znajduje. Włosi rozgromili drużynę angielską Cambridge 7:0 (2:0, 2:0, 3:0). Züricher Schlittenklub pokonał drugą drużynę EHC Davos 4:0 (1:0, 2:0 1:0). W grupie B. E.

H. C. Davos pokonał drużynę austriacką z Celowca Klagenfurter A. C. 2:0, zaś Oxford — Stade Français 3:0.

Skład reprezentacji hokejowej Ameryki

Nowy Jork, 29 grudnia. (tel.) Po całym szeregu spotkań eliminacyjnych ustalona została ostatecznie reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych A. P. na olimpiadę zimową w Garmisch Partenkirchen. Drużyna składa się wraz z rezerwami z 13 zawodników a to: bramkarz: Jerry Cosbi, rezerwowi: Paul Muon, obrońcy: John Garrison, Frank Stubbs, rezerwowi: Frank Shangnessy, pierwszy atak: Gordon Smith, Paul Rowe, L.

Mosh, drugi atak: Jon Lax, Frank Kammer, Dick Palmer, rezerwowi: Nike Baldwin i Frank Spein. Z pośród tych zawodników Garrison, Palmer i Cosbi należeli do drużyny amerykańskiej, która w r. 1933 zdobyła w Pradze mistrzostwo świata, zaś Stubbs w rok później bronił barw amerykańskich w Medjolanie.

Mecz Szkocja-Niemcy na widowni

Bezpośrednio po meczu Anglja—Niemcy w Londynie Szkocki Związek piłki nożnej zaproponował Niemcom rozegranie meczu międzypaństwowego. Propozycja została przez Niemców przyjęta, pozostaje tylko do uzgodnienia termin zawodów.

Riessersee zdobywa puchar v. Halta

Garmisch Partenkirchen, 29 grudnia (tel.) Na stadionie olimpijskim rozegrano w niedzielę ostatnie spotkanie w turnieju o puchar v. Halta.

Drużyna Riessersee zwyciężyła w obecności 2000 widzów drużynę budapeszteńską BTE 2:1 (0:0, 1:1, 1:0) zdobywając tem samem po raz pierwszy puchar.

Wieści z zagranicy

Davos, 29 grudnia (tel.) W konkursie skoków zwyciężył triumfator konkursu świątecznego w St. Moritz Paterlini, uzyskując skoki 61, 65 i 67 m. Drugi był Marcel Renaud, który uzyskał skoki 59, 58 i 61 m.

W konkursie skoków w Adelboden na pierwszym miejscu znalazł się Müller, którego skoki miały długość 44, 48 i 48 m. Dopiero na drugim miejscu uplasował się mieszkaniec w Zurychu Norweg Guthormsen.

Monachjum, 29 grudnia (tel.) Konkurs skoków na Adlerschanze w Schönwald wygrał Otto Pfaf z notą 328.5.

Chemnitz, 29 grudnia. (Tel.) W konkursie skoków, urządzonym na skoczni Mihilteiten, w Górach Kruzcowych, zwyciężył Paul Seifert, uzyskując notę 142.7 i skoki długości 50 i 51 m. przed Hansen Leonhardem, którego skoki miały długość 50 i 49.5 m.

Oberammergau, 29 grudnia. (Tel.) Na miejscowej skoczni odbył się konkurs skoków, w którym wzięli udział olimpijczyki niemieccy. Z powodu odwilży musiano nanosić śniegu na skocznię. Sam konkurs odbył się podczas deszczu. Mimo to jednak obeszło się bez jakichkolwiek wypadków.

Wyniki, osiągnięte w tych warunkach, uznać należy za nadzwyczajne. Najlepszy skok ustany oddał Paul Kraus 67 m. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Toni Bader, uzyskując skoki 60 i 64 m. przed Hasselbergerem, Hansem Marrem i Sörensem.

Garmisch Partenkirchen, 29 grudnia. (Tel.) W nader niepomyślnych warunkach atmosferycznych odbył się w niedzielę na malej skoczni olimpijskiej konkurs skoków, w którym zwyciężył Hintermaier z Reichenhallu, uzyskując notę 225.0 i skoki długości 48 i 48 m., 2) Sörensen (Norwegia) 222.9 i skoki 46 i 47 m., 3) Oestler nota 221.9.

W siedzibie olimpijskich zawodów zimowych odbyły się w oba dni świąt Bożego Narodzenia zawody w skokach, które zgromadziły elitę narciarzy.

We środę, w pierwszym dniu świąt, skoki odbywały się na górze Hausberg przy udziale przeszło 100 zawodników. Najlepszym skoczkiem okazał się mistrz świata, Norweg, Birger Ruud, który, skacząc poza konkursem, uzyskał wyniki: 33 m, 34 m i 43 m. Ten ostatni skok stanowi nowy rekord skoczni.

Wyniki klasyfikacji w klasie I były następujące: 1) Bader (Niemcy) 220.7 pkt, skoki: 31 i 37 m, 2) Haselwesser (N) 207.7 pkt, 29 i 37 m, 3) Mössler (N) 205.1 pkt, 30 i 34 m, 4) Merganz (N) 202.2 pkt, 28 i 30 m, 4) Eisgruber 200.2 pkt, 29 i 34 m.

Düsseldorf, 29 grudnia. (tel.) Na sztucznych torze w Düsseldorfie reprezentacja Berlina odniosła nieznaczne zwycięstwo w spotkaniu z Queen's Club z Londynu, bijąc go 1:0. W drużynie berlińskiej na pierwszy plan wybijał się Jaenecke, który też zdobył decydującą o zwycięstwie bramkę. Bramka ta padła w ostatniej tercji.

POLSKI ZW. LAWN-TENISOWY wysłał już do angielskiego Zw. Tenisowego zgłoszenie Polski do przyszłorocznych rozgrywek o puchar Davisa. Losowanie odbędzie się 3 lutego w Londynie.

ZARZĄD WARSZAWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO zwrócił się za pośrednictwem polskich placówek z zaproszeniem do związków bokserskich amatorskich francuskiego i angielskiego w sprawie urzędzenia w maju roku przyszłego w Warszawie dwóch międzymiastowych meczów pięściarskich Warszawa—Paryż, wzgl. Warszawa—Londyn.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. DR ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3.50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.



W pełni sezonu sportów wodnych w Australji

Podczas gdy u nas zima panuje, w całej pełni — w Australji trwa główny sezon letni. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z zawodów żeglarskich w Sidney.